Nr. 11. Lwów, dnia 13. marca 1914.

„ROLNIK"

OKŁADKA INSERATOWA.

Biuro redakcyi i administracyi: Lwów, ul. Lindego 6.

Ogłoszenia przyjmuje tylko Administracya „Rolnika".

CENA OGŁOSZEŃ: 25 h. od wiersza cztery razy łamanego drobnym drukiem. Szósta część stronicy 9 K. Czwarta część stronicy 12 K. Trzecia część stronicy 15 K. Połowa stronicy 22 K. Cała stronica 40 K. Przy częstszym inserowaniu stosowny opust. — Ogłoszenie na pierwszej stronicy okładki wielkości pół strony kosztuje K. 30. — Na ostatniej stronie okładki pół strony K. 26. — cała K. 50.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszem piśmie, powoływali się zawsze na „Rolnika".

Biuro rachunkowości rolniczej

Komitetu c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie

a) zakłada rachunkowość w poszczególnych majątkach w zastosowaniu do warunków lokalnych danego gospodarstwa;

b) podejmuje się prowadzenia ksiąg rachunkowych gospodarczych systemem raportów tygodniowych;

c) przeprowadza kontrolę ksiąg rachunkowych, prowadzonych na miejscu w majątkach i sporządza zamknięcia rachunków;

d) układa zestawienia statystyczne na podstawie wprowadzonych ksiąg:

e) udziela porady w sprawach rachunkowych;

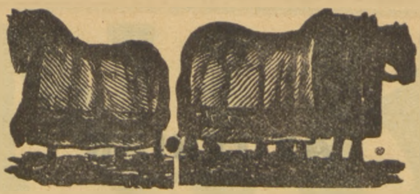
f) przyjmuje zamówienia na druki gospodarcze.

Lokal Biura mieści się przy ul. Chorążczyzny l. 18., parter.

Godziny urzędowe od 9—1 przed południem i od 00 5—7 po południu.

Telefon Nr. 1910.

Najściślejsza dyskrecya zapewniona.



Połączone fabryki wełniane oferują obecnie przezemnie około 4000 sztuk tak zwanych

Wojskowych derek na konie

po bajecznie niskiej cenie

tylko 4 K 60 h. za sztukę, a 8 K 60 h. za parę (6 par odsyła się franco).

Te grube nie do zniszczenia derki, są tak ciepłe jak futro, ciemno-szare albo brunatne, wielkości 150×200 cm., więc okrywają całego konia. — Wyraźnie pisane obstalunki, które załatwia się tylko za pobraniem pocztowem lub przy nadesłaniu z góry należytości prosimy nadsyłać do

Steinera domu komisowego połącz. fabryk derek **w Wiedniu, Taborstrasse 27.** 2

Za nieodpowiadający życzeniu towar zobowiązuję się pieniądze otrzymane zwrócić. — Liczne uznania i powtórne zamówienia. Zarząd stadniny w Radautz, Zarząd dóbr Komarno, Zarząd dóbr Brody, FW. Proboszcz Kolar Tutz, Dr. Wracun, Adwokat Varaso. Właściciele ziemscy: Weichberger Hosva, Grunwald Zorkovac, Rotter Lichten, Mroczkowski Dobrostany, Losenauer górna Mołdawia, właściciel młyna sztucznego Toninger i w. i.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Kolejka polna **3 km, używana do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje „Tygodnik dostaw“. Lwów, ul. Potockiego 26.** 109

W biurze Komitetu c. k. Galicyjskiego Tow. Gosp.

można nabywać następujące:

Tablice poglądowe do nauki rolnictwa.

Pierwsza serya powyższego wydawnictwa Komitetu c. k. galic. Tow. Gosp. została właśnie ukończona i obejmuje następujące tablice, odnoszące się do uprawy traw pastewnych.

I. Trawy pastewne: 1. Owsik złoty: *(Arena flavescens)* 2. Tymotka: *(Phleum pratense)*, 3. Trawa Kupkowa: *(Dactylis glomerata)*, 4. Wyczyniec łąkowy: *(Alopecurus pratensis)*, 5. Grzebienica: *(Cynosurus cristatus)*:

II. Trawy pastewne: 1. Rajgras angielski: *(Lolium perenne)*, 2. Rajgras włoski: *(Lolium italicum)*, 3. Rajgras francuski: *(Arena elatior)*, 4. Wiechlina łąkowa: *(Poa pratensis)*, 5. Wiechlina szorstka: *Poa trivialis)*:

III. Trawy pastewne: 1. Kostrzewa owcza: *(Festuca ovina)*, 2. Kostrzewa czerwona: *(Festuca rubra)*, 3. Kostrzewa trzcinowa: *(Festuca arundinacea)*, 4. Kostrzewa łąkowa: *(Festuca pratensis)*, 5. Kostrzewa różnolistna: *(Festuca heterophyla)*:

IV. Trawy pastewne: 1. Tomka wonna: *(Anthoxantum odoratum)*, 2. Mietlica rozłogowa: *(Agrostis stolonifera)*, 3. Stokłosa bezostna: *(Bromus inermis)*, 4. Stokłosa wyprostowana: *(Bromus erectus)*, 5. Kłosówka wełnista: *(Holcus lanotus)*:

V. Trawy pastewne: 1. Narduszek pospolity: *(Nardus stricte)*, 2. Trzęślica niebieskawa: *(Malinia coerulea)*, 3. Mazga trzcinowata: *(Phalaris arundinacea)*, 4. Trzcina pospolita: *(Phregmites communis)*, 5. Manna okazała: *(Glyceria spectabilis)*, 6. Śmiałek darniowy: *(Airamcoespitoza)*.

VI. Trawy pastewne: 1. Drżączka średnia. *(Briza media)*, 2. Kłosownica leśna: *(Brechypodium silvaticum)*. 3. Owsik omszony: *(Avena pubescens)*, 4. Trzcinnik lancetowaty: *Calamagrastis lanceolata*, 5. Perłówka jednostronna: *(Melica nutans)*, 6. Wiechlina roczna: *(Poa annua)*.

VII. Budowa i rozwój roślin trawiastych: *(Gremineae)*, A. Korzenie, źdźbła, liście, krzewienie się.

VIII. Budowa i rozwój roślin trawiastych: *(Greminae)*, B. Kwiatostan. Kłosek, kwiatek, owoc i nasienie.

IX. Najważniejsze właściwości pospolitych gatunków traw pastewnych. Zestawienie tabelaryczne właściwości całych roślin i ich nasion, wartości pastewne, opis botaniczny, ilość wysiewu i t. d.

X. Przyrządy do suszenia paszy: 1. Ostewka, 2. Ostew naturalna, 3. Rogal, 4. Rogal finlandzki, 5. Trójnóg, 6. Piramida, 7. Trójnóg składany, 8. Płot ze sznurami, 9. Płoty drewniane, 10. Buda, 11. Grabie i widły.

Powyższe tablice wydane są w czterech rodzajach po cenach następujących:

Cena za egz. wielkości 105 × 75 *cm* wynosi:

Na papierze	0·40 kor.
» » z listewkami	1·— »
» » do składania podklejonem płótnem	1·40 »
» » podklejonym płótnem, z listewkami do zawieszania	1·70 »

Tablice od I—VI włącznie w barwach i wielkości naturalnej, tablice VII—X są wykonane czarnym drukiem. Wszystkie tablice prócz rysunków opatrzone są treściwym opisem.

Nr. 11. Lwów, dnia 13. marca 1914. Rok XLVII. Tom LXXXVII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK.

PRENUMERATA WYNOSI
wraz z przesyłką pocztową:
W Państwie austryackiem rocznie 16 K, półrocznie 8 K.
W Rosyi rocznie 10 rubli sr.
W W. Ks. Poznańskiem rocznie 20 mk.
Dla członków Tow. gosp. opłacających 10 koronową wkładkę 4 korony.
Numer pojedynczy kosztuje 40 h.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
BIURO KOMITETU C. K. GAL. TOW. GOSPOD.
LWÓW, UL. LINDEGO 6.

PISOWNIA WEDLE UCHWAŁ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje:
ADMINISTRACYA „ROLNIKA“.
Manuskryptów niezamieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. — Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

W sprawie tegorocznego Zgromadzenia Rady Ogólnej.

Ulegając skierowywanym do nas z wielu stron życzeniom, by tegoroczne Zgromadzenie Rady Ogólnej naszego Towarzystwa odłożyć do terminu późniejszego jak zazwyczaj, a to ze względu na zbliżający się czas zasiewów, tak drogi dla rolnika po klęskach roku ubiegłego, postanowiliśmy wyznaczony pierwotnie termin na 27 i 28 b. m. odroczyć do czasu, który ustanowi Komitet na posiedzeniu, mającem się odbyć 24 bm.

Życzeniom tym ulegamy tem chętniej, że ostatnie Zgromadzenie Rady Ogólnej odbyło się wyjątkowo w październiku roku zeszłego, że zatem takie wyjątkowe opóźnienie Zgromadzenia tegorocznego jest tem samem zupełnie uzasadnione.

Wydział wykonawczy Komitetu c. k. Gal. Tow. Gosp.

Z. Ł.

Ze statystyki klęskowej Galicyi.

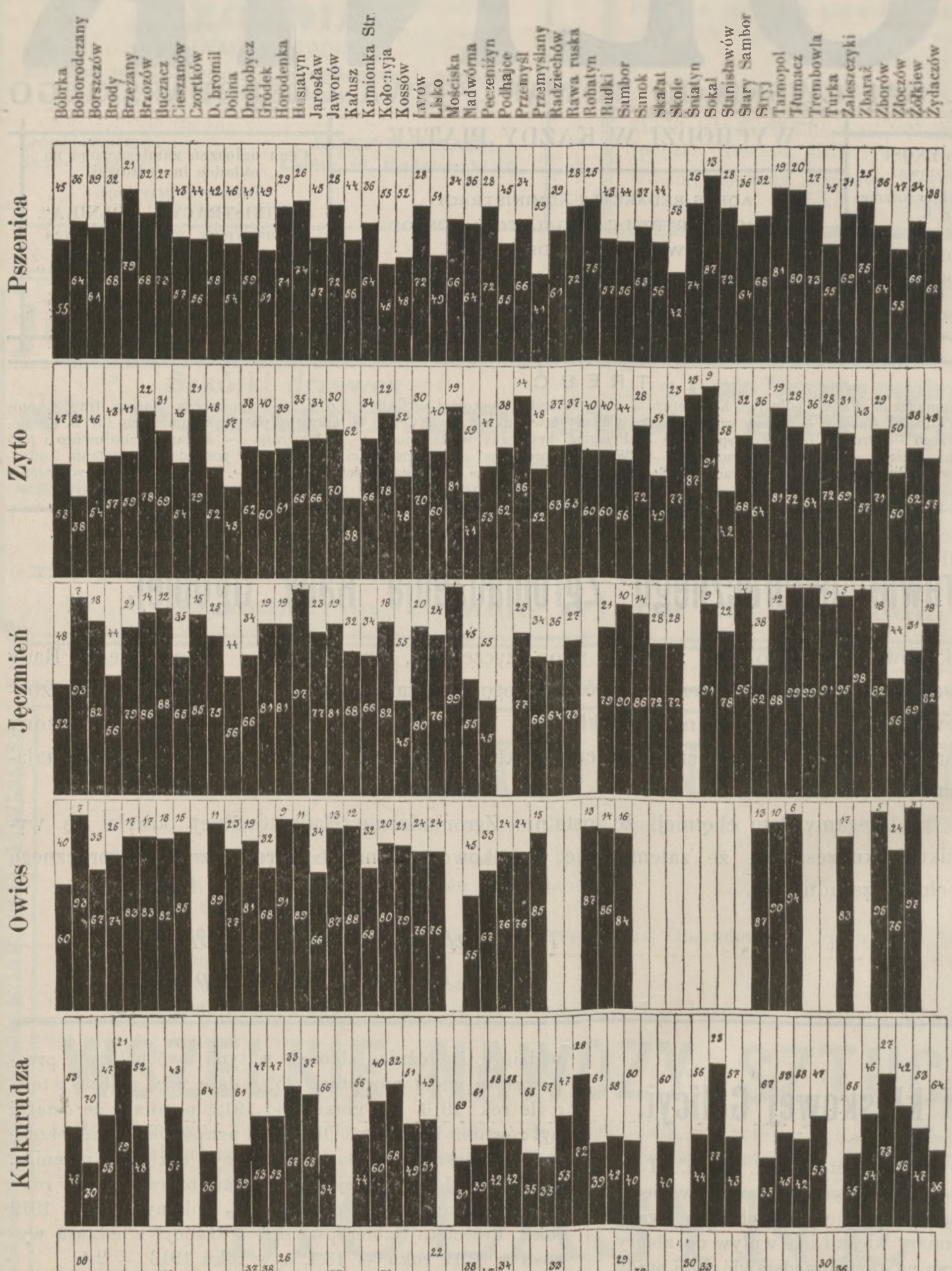
Biuro statystyczne Komitetu c. k. galic. Tow. gosp., pod kierownictwem dra Henryka Pawlikowskiego, wydało szereg tablic graficznych, w których opracowane zostały poglądowo rozmiary klęsk i ich wpływ na zbiory roku zeszłego. Nie mogąc na razie przedstawić całej pracy Biura w tym kierunku, uważaliśmy jednak za pożądane pokazać naszym Czytelnikom pewien interesujący szczegół, zapoznanie się z którym nawróci może niejednego z nich ku statystyce. Grafiki zamieszczone na stronie następnej przedstawiają zbiór z ha w roku 1913, głównych płodów, według powiatów politycznych, wyrażony w procentach tych samych zbiorów z roku 1912. Część zatuszowana czarno, przedstawia zbiór w 1913 roku, część czarna plus biała przedstawia zbiór w 1912 r. przyjęty za sto. Otóż widzimy, że różnica zbiorow w tych dwóch latach przekracza w wielu powiatach 25%, daje więc pojęcie o tem, o ile rok 1913 był gorszy od 1912, pomimo, że ostatni był również klęskowy. Obraz ten uzupełniają inne jeszcze cyfry, odnoszące się do całej Galicyi, tak n. p. pszenica, przy niewiele mniejszej powierzchni obsiewu, dała w roku 1913 plon mniejszy o przeszło $2^1/_2$ miliony q, niż w 1912 roku. Przeciętny zbiór pszenicy w Galicyi z hektara wynosił w 1912 roku — 13.4, a w roku 1913 — 9.4.

Podobnie rzecz się ma z żytem, którego ogólny zbiór w r. 1912 wyniósł 8,616.828, a w r. 1913 — 5,884.912 — a z hektara 12.3 w r. 1912 i 8.7 — w 1913 r.

Nieco mniejsze różnice są w zbiorach zbóż jarych. Odnośne cyfry dla jęczmienia wykazują, że zebrano w 1912 roku — 3,734.013, a w 1913 roku — 3,264.585 q, a z hektara w 1912 r. — 11.8, a w 1913 r. — 9.9. Najmniej stosunkowo ucierpiał owies, zebrano go bowiem z hektara w 1912 r. — 10.2, a w 1913 r. — 9.7. Należy

jednak zauważyć, że wszystkie te cyfry zbiorów z hektara wyglądają wprost horendalnie, w porównaniu ze zbiorami w innych krajach Austryi, a szczególnie w Czechach i Morawach, gdzie w pszenicy, życie, a także jęczmieniu i owsie osiągnięto w 1913 roku plon z ha, niejednokrotnie przeszło w dwójnasób wyższy od galicyjskiego. Najwięcej jednak ucierpiały w Galicyi ziemniaki, których zbiór z ha wyniósł w 1912 r. — 106,5, a w 1913 r. — 63 9 q. Ogólny zaś zbiór, pomimo nieco większej powierzchni obsiewu w 1913 r., — był o 20,000.000 q mniejszy, niż roku poprzedniego. Nieco lepiej przetrwały klęskę w Galicyi buraki cukrowe, co zdaje się wskazywać, że niesłusznem jest zapatrywanie tych, którzy twierdzą, że burak w Galicyi się nie uda, gdyż zbyt wiele jest tam wilgoci w glebach odpowiednich do jego uprawy. Należy podkreślić z naciskiem, że burak przetrwał klęskę lepiej od ziemniaków, dał bowiem w roku 1913 — 158 q z hektara, czyli że zmniejszenie plonu w porównaniu z r. 1912 wynosiło nieco więcej od $^1/_4$ a dla ziemniaków prawie $^1/_2$. W roku 1912 zebrano buraków 228.8 q z ha. Charakterystyczną cechą 1913 roku w Galicyi było zmniejszenie powierzchni obszaru zbóż ozimych (pszenicy o 30.000 ha i żyta o 23.000 ha), oraz odpowiednie powiększenie powierzchni obszaru owsa, jęczmienia, ziemniaków, a także buraków cukrowych.

Pro ha



Biuro statystyczne zebrało też pewne dane, wskazujące na spadek cen ziemiopłodów, pochodzących ze zbioru roku 1913, w porównaniu do zbioru 1912 r., co wskazuje, że klęska wyrządziła szkody nietylko w ilości tych ziemiopłodów, ale i w ich

jakości. Nie od rzeczy będzie tu dodać, że dla pogłębienia i rozszerzenia tego rodzaju badań statystycznych jest ze wszech miar pożądane, by udział rolników w nadsyłaniu danych statystycznych był chętniejszy i żywszy niż dotychczas.

EDWARD ANSON.

Produkcya nasion traw i koniczyn w Danii.

(Dokończenie).

Na miejscu biura zakupna i sprzedaży kontrolowanych nasion powstało przed kilku laty „Stowarzyszenie duńskich rolników", które jest największem przedsiębiorstwem nasiennem w Danii. Istnieje tam osobny oddział nasion. Oddział ten wypłaca stowarzyszeniu za kapitał obrotowy i ryzyko 1% ze swego obrotu. Oddział ma swój własny komitet i kierownika i w razie potrzeby oddział stara się o oczyszczenie nasion traw, ma swoją własną stacyę nasion, pola doświadczalne i oprócz tego zawarł kontrakt z państwowemi, kontrolnemi stacyami nasion. Na polu doświadczalnem próbują uprawiać zakupione nasiona; w ten sposób kontroluje się towar, gdyż kierownictwo oddziału naocznie przekonuje się o ich własnościach. Z drugiej strony taki materyał może posłużyć w celach wyodrębnienia nowych gatunków.

Przy ustanowieniu nowego gatunku, przed wypuszczeniem na rynek, próbują go na państwowych stacyach doświadczalnych.

Jak już wyżej wspomniano, oddział nasion daje swoim konsumentom daleko idące gwarancye, a w razie jakich wypadków sumiennie wypłaca odszkodowanie w granicach gwarancyi. Wskutek tego nasienny oddział stowarzyszenia jest najpewniejszem przedsiębiorstwem w kraju i prywatne handle nasion, ażeby wytrzymać konkurencyę, zmuszone są tak samo bardzo uważać na jakość towaru, dostarczanego swoim klientom, co powoduje, że wszelka mniej sumienna firma w krótkim czasie bankrutuje.

Kulturę traw na nasiona popiera „Pośredniczące Towarzystwo nasienne duńskich rolników". W skład tego towarzystwa wchodzi 25 stowarzyszeń. Do niego należy cały szereg gospodarstw nasiennych, przeważnie w Zelandyi, ale w danej chwili towarzystwo stara się objąć cały kraj pod swoją działalność. Celem towarzystwa jest dostarczyć rolnikom dobrego towaru przez racyonalną produkcyę i kontrolę nasion w kraju. Wypełnić to zadanie postanowiło towarzystwo przez organizacyę rolników dla wspólnej pracy, pod kierunkiem odpowiednich fachowców. Z jednej strony towarzystwo prowadzi i kontroluje produkcye nasion traw u tych producentów, którzy należą do towarzystwa, z drugiej zaś strony dostarcza im matecznych nasion na rozsiew, przyczem dostarcza nietylko krajowych ale i zagranicznych nasion

Plon nasion po zbadaniu przez odpowiednich fachowców zsypuje się w specyalnie na ten cel wybudowane składy, gdzie jeżeli zachodzi potrzeba czyszczą i sortują nasiona na koszt producenta.

Handel nasion prowadzi osobny kierownik, którego naznacza główny zarząd. Kierownik pilnuje również czyszczenia nasion, przechowania i t. p. i wysyła mateczne nasiona według wskazówek głównego zarządu. Strat zdarzających się w handlu nie pokrywa się z kapitału rezerwowego, pokrywają je sami producenci, ponieważ oni są właścicielami ruchomego i nieruchomego majątku towarzystwa.

Członkowie towarzystwa obowiązują się wyprodukowane nasiona sprzedawać tylko towarzystwu, o ile nie zawarli specyalnych umów przy wstąpieniu do towarzystwa.

Główny zarząd składa się z rady, do której należą delegaci stowarzyszeń rolniczych po jednym z każdego, oprócz tego w skład głównego zarządu wchodzi taka sama liczba producentów nasion, jak reprezentantów stowarzyszeń rolniczych. Rada ze swoich członków wybiera 5 członków dla stałego centralnego zarządu. Centralny zarząd wspólnie z personalem, pracującym przy centrali, postanawiają, jakie gatunki powinno kultywować się i jak wielki teren pod każdą kulturę zająć i nad jakimi nowemi botanicznemi formami warto przeprowadzać szczegółowe badania. Centralny zarząd przyjmuje fachowych funkcyonaryuszy towarzystwa. Za pewną cenę udziela

---

Moje spostrzeżenia.

Artykuł p. J. Neumana w *Rolniku* w N-rze 7. i 8. „Jeszcze w sprawie naszych, niższych szkół rolniczych", zachęcił mnie do opisania moich spostrzeżeń, jakie w pracy społecznej nabyłem. Mam już około trzydziestu pupilów, których wyszukiwałem i umieszczałem w niższych szkołach rolniczych w Dublanach i Miłocinie. Z tych tylko dwóch mi się nie udało, trzeci, zanadto krewki, podczas jakiegoś strejku, został wydalony przed samem ukończeniem szkoły, ale zamiłowany rolnik, na roli pracuje zupełnie poprawnie. Z tych wychowanków ani jeden nie wrócił na zagon ojczysty, bo i nie miał po co wracać na tę ojcowiznę, którą w całem tego słowa znaczeniu będzie można w krótce nazywać „zagonem" a nie rolą. Mam też pełne zadowolenie, nic sobie nie wyrzucam, że chłopcy służą na obszarach dworskich, bo mając z nimi ciągły kontakt, wiem, że spełniają swoje obowiązki ku zadowoleniu chlebodawcy, swojemu i swych rodziców, dla których przestali być ciężarem. No! ale cel chybiony, tak wołają ci, którzy pracują w polityce, — szkoła kosztuje, kraj ponosi wielkie wydatki, a szkoły wychowują pracowników dla obszarników! Mojem zdaniem źle sądzą ci, którzy tak mówią, — ten chłopiec, ukończywszy niższą szkołę rolniczą, nie jest jeszcze ukończonym rolnikiem, — gdyby wprost ze szkoły przyszedł na ojcowiznę i zaczął na niej praktykować, pewnie by się tatuś zapomniał i klął szkołę, bo syn niedoświadczony, a jak to młody, z dozą pewnej zarozumiałości i pewności siebie, nie jedno zrobiłby tak mądrze, że naraziłby ojcowiznę na biedę. Wiem znów, że taki chłopiec, przybywszy w odwiedziny do rodziców, po pewnej już praktyce na obszarze dworskim, pod okiem dobrego gospodarza, nie jedno doradzi ojcu co przyniesie obfitszy plon z roli lub hodowli, a takich przykładów znam wiele.

Jeżeli narzekania idą w tym kierunku, by obszarnikom rzekomo szkodzić, to mylą się właśnie ci politycy zawzięci, którym tak strasznie zawadzają obszarnicy, bo każdy chłop uczy się gospodarki we dworze, chciwie podpatruje wszelkie roboty maszynami, używanie nawozów sztucznych, wprowadzanie nasion nowych, ulepszonych, a gdy widzi dobry rezultat, probuje u siebie, idzie na pewne, nie ryzykuje nic. Znam lud dobrze, wiem jak myśli, wiem, że dobrego gospodarza na obszarze dworskim ceni, szanuje i chętnie się go radzi, przeciwnie, ze złe gogospodarza natrząsa się i nie szanuje go. Gospodarstwo rolne, hodowlę, sadownictwo i warzywnictwo, chów

centralny zarząd matecznych nasion producentom, obowiązkiem których jest rozmnożenie tych nasion.

Z opisu powyższego wynika, że w Danii dążą do takiej samej organizacyi w zakresie kultury nasion traw i koniczyny, jaka już została stworzona dla kultury nasion buraczanych. Organizacya ta osiągnęła już niemałe rezultaty i w zupełności odpowiedziała celowi. Jak wiadomo, potrzeba nasion buraczanych w Danii jest ogromna. jednak kraj produkuje już tyle, że zupełnie zaspakaja rolników w tym kierunku.

Postęp rolnictwa w Danii idzie w bardzo pospiesznem tempie i należy mieć nadzieję, że po rezultatach doświadczalnych, które wykazały, że nasiona krajowej produkcyi są najlepszemi, Dania w krótkim czasie wyprodukuje dla swego rolnictwa wszystkie potrzebne nasiona roślin pastewnych w kraju. Zainteresowanie produkcyą nasion w Danii obudziło się, a praca informacyjna w przeciągu całego szeregu lat jak najlepiej przygotowała teren dla rozwoju produkcyi nasion traw.

Jednak jak dotąd, nie udało się jeszcze wytworzyć w Danii nowych botanicznych form traw i koniczyn, któreby posiadały cenne własności i były wypróbowane w państwowych stacyach doświadczalnych (a w Danii tylko po takiem wyprobowaniu, nowa forma botaniczna otrzymuje prawo nazwy jako nowa odmiana. Obecnie kilku rolników-selekcyonerów pracuje nad wyodrębnieniem nowych botanicznych form traw i koniczyn, i doświadczenia prywatne już wykazały, że urodzajność tych nowoznalezionych form jest tak różna jak i u innych roślin uprawnych. W roku 1908 zrobiono rolnikom, zajmującym się selekcyą, propozycyę ze strony państwowego komitetu kultury roślin, by wyodrębnić nowe formy botaniczne traw i koniczyn. Robota jest w pełnym toku i można spodziewać się bardzo dobrych rezultatów, ponieważ już zgłoszono do stacyi państwowych do wypróbowania jakieś 20 nowych form botanicznych traw i koniczyn.

Tyle o duńskich warunkach.

Chciałbym przy tej sposobności powiedzieć też parę słów o warunkach produkcyi nasion w prowincyach Nadbałtyckich.

Rolnictwo jest tam oddawna oparte na produkcyi zbóż. W ostatnich latach jednakże zmieniło kierunek na korzyść hodowli, a co zatem idzie, kultywowania sztucznych łąk i pastwisk. Wskutek tego zapotrzebowanie nasion roślin pastewnych wzrasta coraz bardziej. Produkcya nasion koniczyny była już oddawna praktykowana w krajach Nadbałtyckich, lecz ku produkcyi traw na nasienie na większą skalę zwrócono się dopiero w ostatnich czasach, z wyjątkiem jedynie kostrzewy łąkowej, która w niektórych okolicach produkuje się już od całego szeregu lat z bardzo dobrymi rezultatami. Co do koniczyn kurlandzkich, to zwrócono na nie już uwagę za granicą i naprzykład w Danii, kurlandzka koniczyna uznana jest jako jedna z najlepszych. W ostatnich latach eksperymentuje się z czerwoną koniczyną, w celu otrzymania czystych linii. Nasiona szwedzkiej koniczyny ostatniemi czasy produkuje się w bardzo wielkich rozmiarach, co nie mało posłużyło do podniesienia dobrobytu rolników.

Co do zbóż, to eksperymenta wykazały, że najlepsze odmiany zagraniczne nie mogą konkurować z uszlachetnionemi odmianami miejscowemi. Dlatego cała praca eksperymentalna nad zbożami jest skierowana ku uszlachetnieniu miejscowych odmian. Nawet najlepsze odmiany zbóż duńskich i szwedzkich (ze Swalöfa) przeniesione do Nadbałtyckich prowincyi, cofają się w swojej plenności i wogóle degenerują. Wyjątek stanowi obca odmiana żyta Petkus, która posiada taką zdolność aklimatyzacyi, że na całym świecie konkuruje z innemi odmianami. Ale jedna jaskółka nie czyni wiosny i ogólnie przyjęło się mniemanie w Nadbałtyckich prowincyach, że trzeba odnosić się bardzo ostrożnie do wszystkich obcych odmian, a więcej uwagi i pracy ofiarować na uszlechetnienie miejscowego materyału i to nie tylko zbóż, koniczyn i traw, ale i zwierząt domowych.

Kierunek więc pracy w dziedzinie rolnictwa w prowincyach Nadbałtyckich jest jasno wytyczony na podstawie materyału eksperymentalnego, gwarantującego dobre rezultaty. U nas w Galicyi klimatyczne warunki ostatnich lat wprost zmuszają rolników zmienić kierunek na korzyść hodowli. Więc równolegle z rozwojem hodowli powinniśmy energiczniej zabrać się do melioracyi

---

drobiu, a co najważniejsze: wszelkie kooperatywy, mogą u nas podnieść między ludem kursa i wykłady z odpowiedniemi demonstracyami, a kursa takie dałyby się urządzać przez rok cały, byle były siły do nauczania i znaleźli się ludzie, którzy by zechcieli swojej fachowej wiedzy udzielić małorolnym gospodarzom i gospodyniom, a ludzie tacy znaleźć się powinni. O ile mi wiadomo, do niższych szkół rolniczych cisną się właśnie najbiedniejsi a często bezrolni lub exgimnazyaliści, którym się zdaje, że być gospodarzem to nic trudnego, chleb będzie bez trudów, marzeniem więc nazwę myśl, że ci chłopcy po ukończeniu szkoły rolniczej wrócą w domowe pielesze i będą szerzyć wiedzę rolniczą między sąsiadami. Wycieczki dosyć kosztowne na Morawy, Śląsk, do Czech, może nie przynoszą tych realnych owoców, o jakich się mówi. Tam inni ludzie, inna kultura, inne rządy, solidarność ogromna, o jakiej u nas mowy nie ma, — nie przeczę, że oglądanie innych światów przynosi każdemu człowiekowi pewne korzyści, ale zdaje mi się, że mamy w kraju tyle wzorowych gospodarstw, że ich nie potrzebujemy szukać za granicą. Już to nasze sławne: cudze chwalić, swoje poniżać, słyszy się ciągle aż do znudzenia, a biorąc to psychicznie, śmiem twierdzić, że nie przyczynia się do podniesienia energii, woli — przeciwnie, działa deprymująco i osłabia siłę woli. A przecież i do nas zjeżdżają ludzie oglądać wzorowe gospodarstwa, nie dawno byli nawet Włosi, i gazety rolnicze czeskie nie raz rozpisują się o naszych gospodarstwach wzorowych, o naszych uczonych rolnikach, o naszych wydawnictwach rolniczych, bardzo pochlebnie. Dlatego zdaje mi się, że wycieczki urządzane dla naszej młodzieży, dla gospodarzy, powinny znaleźć jak najszersze uwzględnienie do wzorowych gospodarstw w kraju, bo wycieczka taka, z odpowiedniemi objaśnieniami w polu, oborze, sadzie, ogrodzie warzywnym, przyniesie o wiele więcej korzyści, aniżeli wszelkie odczyty lub wycieczki zagranicę. Mamy inspektorów rolniczych, hodowlanych, mamy rolników z ukończoną akademią rolniczą i praktyką, mamy wielu księży i nauczycieli dobrych gospodarzy, i przy dobrej woli a pewnym uporze, bez zazdroszczenia Czechom i Morawcom moglibyśmy zdziałać wiele dla podniesienia ludu ekonomicznie i moralnie, bo bogactwo ludu jest siłą ekonomiczną narodu. Nie wiem, jak są urządzone szkoły i kursa rolnicze w Czechach i na Morawach. Znam wielu Czechów, którzy zalewają nasz kraj na posadach rządców, ekonomów, dzierżawców, ziemia Przemyska szczególniej ma ich moc wielką, ale niestety! nie można się nimi zachwycać, chłopek nasz wyrobiony w Kółku rol-

łąk i pastwisk. Ażeby zaś zakultywowanie sztucznych łąk i pastwisk taniej i pewniej uskutecznić, należy zabrać się równocześnie do produkcyi potrzebnych nasion roślin pastewnych i uregulować handel tym towarem.

Korzystając z doświadczeń innych krajów w tym kierunku, powinniśmy zorganizować stowarzyszenie producentów nasion roślin pastewnych, które uregulowałoby handel tym produktem. Mojem zdaniem inicyatywę w danej kwestyi powinny podjąć c. k. T-wa rolnicze we Lwowie i Krakowie.

WŁADYSŁAW JAKSA ROŻEN.

Chlew czy pastwisko?

Oddawna już w literaturze polskiej, fachowej odzywały się głosy za potrzebą pastwisk przy chodowli trzody chlewnej.

I tak w „Hodowli bydła rogatego i świń" Michała Oczapowskiego, nakładem S. H. Merzbacha w Warszawie wydanej w 1844 roku, autor kilkakrotnie wspomina o potrzebie pastwiska tak dla loch rozpłodowych, jak i dla prosiąt do chowu przeznaczanych, a co jeszcze więcej może intrygować i zadziwiać czytelników doby obecnej na 158 str. pod §. 185 znajduje się zdanie:

„Można też świnie puszczać na koniczynę, na której się dobrze utrzymują, znajdując dostateczne pożywienie".

O takich sprawach pisano już lat temu siedmdziesiąt! W tejże książce znalazłem wiele cennych uwag, np. odnoszących się do zachowania czystości w chlewach, lub poruszające szkodliwość brahy dla macior oraz dla młodszych prosiąt, lecz to są rzeczy, nad któremi w obecnym artykule nie będę się zatrzymywał.

Z późniejszych czasów nie można pominąć zdania, przytoczonego w „Hodowli trzody chlewnej" przez p. Tadeusza Czaykowskiego (wyd. *Głosu rolniczego* w 1909 roku), w którem, z zupełną stanowczością autor twierdzi, iż hodowla racyonalna trzody bez pastwiska „nie da się wogóle nawet pomyśleć". (183 str.).

Dostosowując się jednak do powszechnie uznanej potrzeby zagranicznych autorytetów, a chcąc bądź co bądź szukać dróg ku podniesieniu naszej hodowli trzody chlewnej, biorę książkę niemiecką *Weidebetrieb in der Schweinezucht*, z której nb. notatkę zrobił w swej książce i p. T. Czaykowski.

Autor wymienionej książki: Feliks Hoerch podaje, iż mając 120 sztuk trzody chlewnej, (w tem 60 loch starszych, 30 loch młodszych i 60 loszek w wieku od 4 do 6 miesięcy), żywił je na pastwisku o obszarze 20 morgów pruskich, t. j. około 9 morgów naszych, przez 120 dni i to bez dodatku innej karmy, a z dobrym rezultatem.

Pastwisko przeznaczone dla trzody składało się wyłącznie z koniczyny czerwonej, gdyż Hoesch uważa je za znacznie odpowiedniejsze dla trzody od pastwiska trawiastego.

Po sprzęcie zbóż i okopowych, wspomniana trzoda była wypędzana na ścierniska i ziemniaczyska przez 80 dni. Łącznie więc trzoda chlewna Hoescha była żywiona na pastwisku 200 dni, co przyniosło właścicielowi, według jego obliczeń:

przy 120 dniowem żywieniu trzody na 20 morgach pruskich pastwiska koniczyny czerwonej . . .	1.948 M
przy 80 dniowem żywieniu na ściernisku, buraczysku i ziemniaczysku	2.232 M
Razem zaoszczędzono . .	4.180 M

Tych 4.180 *M* musiałby hodowca wydać na zakupno karmy dla trzody, gdyby trzymał ją w chlewach; przytem nadmieniamy, że za koniczynę czerwoną z 20 morgów pruskich Hoesch liczy, że mógłby otrzymać 1.400 *M*, a na utrzymanie trzody byłby zmuszony do wydatku na karmę przez cały okres t. j. 200 dni 5.580 *M*.

Prawda, że ścierniska i ziemniaczysko przedstawiały później trudności przy uprawie i na pokrycie tych trudności Hoesch wyznacza kwotę 232 *M*, a w takim razie suma kwoty zaoszczędzonej wyniesie 3.948 *M*, czyli 4.737 *K* 60 *h*.

Nie mogę szczegółowo przedstawić całego rachunku, jak to czyni Hoesch, a interesujących się bliżej tą sprawą skierowuję ku książce Hoescha.

Natomiast przychodzę do innych korzyści, jakie zazwyczaj mamy z żywienia trzody na pastwisku.

---

niczem, naśmiewa się z ich gospodarki, a gorszy się ich stroną religijno-moralną, bo dwór, w którym tacy kulturträgierzy zasiedli, jest ogniskiem demoralizacyi okropnej.

W roku 1909, po przeprowadzeniu pierwszego kursu dla gospodyń wiejskich w Zarzeczu, postanowiłem przeprowadzić kurs rolniczo-oświatowy dla młodzieży męskiej, a udało mi się to przy ofiarności JW. hr. Dieduszyckich, którzy w swoim pałacu udzielili sali na wykłady — i zacnych sąsiadów, którzy nie żałowali trudów i przyjeżdżali z wykładami. Kurs ten trwał rok cały a wykłady odbywały się tylko w niedziele i święta od godziny 3. do 6. popołudniu. Młodzieży dorosłej i dorastającej zapisało się z parafii 43 i z małymi wyjątkami prawie wszyscy wytrwali do końca. Na kursie tym wykładano: rolnictwo, hodowlę bydła, trzody i drobiu, o nawozach sztucznych i zielonych, sadownictwo i warzywnictwo, geografię, historyę Polski, najpotrzebniejsze wiadomości z fizyki, chemii i elektr.-optyki, korespondencyę, rachunkowość, sprawy społeczne i t. d. Ponieważ podczas wakacyi odbywał się równocześnie w Zarzeczu kurs gospodarstwa kobiecego dla nauczycielek, więc prawie wszystkie brały udział w tym, prowizorycznym kursie, jako słuchaczki. Lwią część wykładu objął p. Witołd Łoziński z Urzejowic. Nie żałował fatygi, robił tablice porównawcze, wykładał znakomicie; o nawozach mówił ś. p. Adam Łasowiecki; sadownictwo z praktycznemi ćwiczeniami wykładał nie tylko znakomicie, ale zachęcająco ks. Budnik; historyę i geografię prof. szkoły realnej w Jarosławiu p. Gonet; resztę wykładów objął niżej podpisany, a ćwiczenia gimnastyczne jeden z kursistów. Na wszelkie wypadki był i sąd honorowy, wybrany przez kursistów z ich grona. Nie wiem dlaczego, ale mimo starań, nie uzyskaliśmy żadnego przyjezdnego prelegenta. Może dlatego, że to był kurs bez marki wielkiej, zagranicznej — kurs swojski.

Mieliśmy mapy, globus, poczet królów polskich Matejki, brakowało nam bardzo obrazów do poglądowej nauki, szczególnie sadownictwa. Starałem się o nie, wszędzie odmówiono, bo to koszt podobno kilku *K*, a kurs był sprawą prywatną, bez rozgłosu, bez firmy towarzystw, zatem nie zasługujący na poparcie i reklamę. Wycieczkę urządziliśmy do Mikulic i Urzejowic przy ofiarności p. Turnaua z Mikulic i pani Turnauowej z Urzejowic, którzy raczyli przysłać fornalki po nas i ugościć podwieczorkiem słuchaczy. Ile te wycieczki przyniosły korzyści, to widzę do dziś u tych, którzy brali udział w kursie. Kilku, zachęconych widokiem wspaniałych zbóż w Mi-

Przedewszystkiem trzoda zyskuje na zdrowiu i odporności przeciwko chorobom, młodzież zaś dzięki ruchowi rozrasta się normalnie... u niej nie napotkamy przebudowanych zadów i wązkiej piersi. Prosięta szybko rosną, nie zapasają się i przedstawiają materyał wzorowy dla celów rozpłodowych.

Rozpatrzmy teraz, w jakich okolicznościach można będzie względem trzody chlewnej stosować system pastwiskowy.

Według Hoescha nadają się do tego w zupełności rasy uszlachetnione, jak i również rasa Yorkshirów (nazwę inną nadają jej tylko niemcy).

Rozkład gruntów powinien być taki, by pastwisko leżało od budynku chlewu nie dalej, jak o 1 do 2 km. Blizko pastwiska lub na niem powinien być strumień lub źródło; w razie przeciwnym należałoby zrobić studnię, a przy niej nizkie koryto oraz basen do kąpieli. Dobrze jest, o ile choć na brzegu pola pastwiskowego znajdują się krzewy lub drzewa, w cieniu których trzoda w czas upalny mogłaby znaleźć schronienie; w tymże celu wznoszą niekiedy bardzo prymitywne duże szałasy. Koniczynowe pastwisko nie wymaga wcale tzw. drutowania świń, o ile przestrzegać będziemy, by chlewnia nie była jednorazowo na pastwisku dłużej, jak jedną godzinę; jest to czas wystarczający do dostatecznego nasycenia się dla trzody chlewnej. Pastwisko takie spasamy częściami, nie pozwalając trzodzie rozbiegać się po całej przestrzeni, porośniętej koniczyną; do tego służyć mogą przenośne ogrodzenia, które tembardziej zasługują na uwagę, że lochy z prosiętami, loszki i knurki powinny paść się zupełnie osobno. Najlepiej by było, gdyby pastwisko mogło przylegać do okólników chlewni, gdyż wtedy odpadłby warunek posiadania strumyka i nie trzebaby robić nowej studni.

Tu nadmienię, że dla zachowania czystości, a co z tem w parze idzie, zdrowotności całego materyału danej chlewni, może każdy właściciel postarać się o kąpielisko — jeżeli niema obok chlewni wody płynącej czy stawku naturalnego, to można urządzić nieznacznym kosztem basen niedaleko od studni (która w tym wypadku zastąpiłaby źródło). Basen taki może być zrobiony z cementu i przedstawiac się, jako płaska miska o średnicy 6—9 metrów. Właściwie, o ile to możliwe, każdy okólnik powinien być zaopatrzony w kąpielisko. Prawda, że poruszone przezemnie sprawy wymagają wkładów, z góry jednak zaznaczam, że nie mam zamiaru trafić do przekonań tych, którzy takich wkładów ponosić nie chcą lub nie mogą, ani do tych, którym poprawa hodowli u nas nie leży na sercu i dla których ta cała sprawa ze względu na lokalne warunki okazywałaby się nie rentowną.

Miałem sposobność pomierzyć znaczną ilość materyału rozpłodowego pełnej krwi Yorkshirów, trzymanych prawie stale w chlewach i rzadko wypuszczanych nawet na małe okólniki. Nie chcę nudzić Szan. Czytelników, więc z tych pomiarów podam tylko skrajnie od siebie odbiegające, przedewszystkiem zaś podam normy, opracowane przez Joganhausa dla pełnej krwi Yorkshirów.

Normy podawane przez Joganhausa są następujące:

Wysokość w kłębie + 78 cm., wysokość tyłu — 103%, szerokość piersi — 50%, głębokość piersi — 60%, szerokość zadu — 45%, długość tułowia — 140% wysokości w kłębie, którą przy obliczaniu procentów przyjmujemy za 100.

Z pomiarów, dokonanych przezemnie, podaję liczby, przeliczone na procenta. biorąc również za podstawę wysokość w kłębie; ten pomiar należy brać za podstawę dlatego, że on podlega najmniejszym zmianom u danego osobnika i najmniej zależy od kondycyi.

Lochy wykazały:

	Wysokość przodu w cm.	Wysokość tyłu w %	Szerokość piersi w %	Głębokość piersi w %	Szerokość zadu w %	Długość tułowia w %
1.	80	112·5	41·2	56·2	43·7	138·7
2.	81	98·8	40·7	56·5	44·4	140·7
3.	81	100·0	34·4	54·3	38·3	137·3
4.	80	103·7	55·0	58·8	47·5	140·0
5.	75	104·0	41·3	52·0	33·3	140·0
6.	79	103·8	48·1	62·0	48·1	132·9
7.	72	100·0	38·6	51·4	34·7	138·9
8.	74	108·1	48·6	67·6	45·7	145·9
9.	83	102·4	48·2	57·8	47·0	125·3
10.	87	103·0	40·2	57·5	37·9	160·9

W podanem zestawieniu umieściłem obok siebie maxima i minima dla większej wyrazistości i przejrzystości.

kulicach i Urzejowicach, wysłuchawszy objaśnień na miejscu, zabrało się do zakładania szkółek zbożowych i dziś mają własne, śliczne ziarno do siewu. Chłopek nasz chciwy wiedzy praktycznej. Jeden z wycieczkowców wziął sobie na pamiątkę z Mikulic kilka wiech owsa, który mu się najlepiej podobał i dziś ma już siew cały z tej odrobiny. Nie wiem czy to karygodne? — chłop z żadnego odpustu próżno do domu nie wraca. Zrobiliśmy też wycieczkę do Jarosławia. gdzie dyrektor szkoły realnej i profesorzy z całą gotowością otwarli gabinet fizyczny, zoologiczny i na przyrządach bardzo zrozumiale objaśniali kursistów o najważniejszych zjawiskach atmosferycznych, o zwierzętach i ptakach szkodliwych i pożytecznych itd. Mamy przeto w parafii jakich 40 ludzi, którzy są światłymi i bardzo moralnymi gospodarzami, a to już chyba zysk wielki, ci nigdzie z zagona swego nie pójdą, a sąsiedzi uczą się od nich nie jednego, co prowadzi do dobrobytu. Jestem przekonany, że kursa takie dałyby się urządzać wszędzie, byłyby z pewnością bardzo życzliwie przez lud widziane, a pewnie swej pomocy nie odmówiłyby Tow. gosp. i Zarz. Gł. Kółek roln. Koszta bardzo nieznaczne, których jednostka nie powinna ponosić. Mało mamy zaufania w własne siły, zagranica zawsze i wszędzie przykładem i to może osłabia działalność, która powinnaby pójść żywiołowo. To nam wskazuje nasze sumienie narodowe, a najwyższy czas skończyć na debatach, zabrać się do czynu, pole do pracy rozległe, a bardzo zaniedbane. Czechy i Morawy niech służą za wzór solidarności narodowej, gospodarstwa wzorowe, większe i mniejsze mamy w kraju, grosz, używany na zagraniczne wycieczki, niech będzie użyty tu w kraju na zwiedzanie gospodarstw, naszych grodów i pamiątek, na organizacye, by lud poczuł się do obowiązków względem własnej Ojczyzny, bo pod tym względem... smutno jeszcze bardzo u nas. Kursa takie zbliżą ludzi do siebie, zarównają niejeden rów wykopany niezrozumieniem lub lekkomyślnością, staremi zapatrywaniami. Niech młodzież nasza po ukończeniu studyów niesie światło między tych, z którymi żyć przyjdzie, bez których nie może być mowy o wolnej Ojczyźnie. Niech młodzież nasza będzie więcej unarodowiona, bo i tu są braki, brak tego ciepła, które pobudza do czynów, a nazywa się: gorącą miłością Boga i Ojczyzny.

Kostka.

Ze znacznej ilości pomierzonych loch przytoczę jeszcze następujące dane; 72% ich wykazało przebudowane zady, 96·5% — niedostateczną szerokość piersi 78·9% — za wązkie zady, 82·4% — za małą głębokość piersi, 40·3% — krótki tułów. Odnośnie zaś wysokości w kłębie 42·1% były niższe od norm Joganhausa. W dużym stopniu należy przypisywać tę depresyę pomiarową nieodpowiedniemu wychowowi, przy którym ani klatka piersiowa nie rozwinie się, a i w zadzie muszą być braki.

Narazie kończę, wyrażając przypuszczenie, że tylko przez zaprowadzenie pastwisk dla trzody chlewnej można uniknąć uwidocznionej wyżej degeneracyi i podnieść u nas w kraju chów trzody chlewnej, nie zatracając kształtów pełnej krwi Yorkshirów, które, naogół biorąc były i są sprowadzane za duże pieniądze.

DR. Z. CHMIELEWSKI.

W sprawie pastwisk gminnych.

Sprawa należytego zagospodarowania pastwisk gminnych jest niezaprzecznie sprawą pierwszorzędnej wagi. Jest to jednak rzecz niezmiernie zawiła — i korzystając z wezwania prof. Janowskiego — chciałbym na parę szczegółów zwrócić uwagę.

Pomijam pastwiska, stanowiące własność nie całej gminy, lecz przywiązane do pewnych rodzin czy domów, których mamy dość dużo, gdyż postępowanie tu może być bardzo podobne. Lecz trudność największa jest tam, gdzie pastwiska są albo w kilku kompleksach, albo też stanowią dość rozległy pas, tak, że każda część gminy korzysta z najbliższego pastwiska. Wtedy zagospodarowanie, które obejmie jedną taką część — spotka się z bardzo silnym protestem owej części mieszkańców, którzy pędzić bydła dalej nie zechcą, a w dodatku z protestem tych, którym zajmą pastwisko użytkowane dotąd wyłącznie przez inną znowu partyę. Podobnież, gdy część taka będzie już zagospodarowana i da pastwisko pożywcze — inne partye będą nań pędzić. Wywoła to więc tak silne spory, że nawet najenergiczniejszy zarząd nie da sobie absolutnie rady. I w tem widzę największą trudność przy zagospodarowaniu podobnie użytkowanych dotychczas pastwisk.

Oznaczenie ilości bydła na daną przestrzeń pastwiska jest znowu sprawą trudną — jeśli bowiem będzie ono zamałe, by zmieścić całą ilość będącego w gminie bydła, a dotychczas chodzącego na pastwisko, a to nie będą wcale tak rzadkie wypadki — wtedy ci wszyscy, którzy nie będą mogli sztuk swych wypędzić, będą rozgoryczeni tą nowością; bardzo jest możliwe, że nie zastosują się do tego — tembardziej, iż wypas bydła po miedzach, nader wązkich u nas — jest niemożliwy i bydło byłoby skazane jedynie na żywienie stajenne przez rok cały. Cóż więc zrobić z temi sztukami, które wykluczy się z użytkowania wspólnego pastwiska?

Nie mniej ważną sprawą jest nie tylko techniczny nadzór nad zachowaniem należytego stanu pastwiska, lecz nadzór ciągły nad tem, by właśnie bydła nie było zadużo — by nie pasło się na jednej kwaterze za długo i t. d. Miejscowe czynniki często są zupełnie nieodpowiednie czy to z braku należytego zrozumienia rzeczy i wiedzy, czy też dlatego, iż choćby tylko moralnie zbyt są zależni i związani z mieszkańcami gminy. Wyłania się więc trudność ciągłego dozoru, którego ani krajowy inspektor, ani hodowlani, czy powiatowi inspektorzy w całej rozciągłości spełniać nie będą mogli. Sprawa ta jednak w wielu miejscowościach da się zapewne dobrze ukształtować.

Ta drobna wiązanka trudności nasunęła mi się na myśl i podaję je do dyskusyi, by w ten sposób zachęcić do znalezienia ich rozwiązania — bynajmniej jednak nie dlatego, bym uważał, iż sprawy te uniemożliwiają należyty rozwój tak koniecznej i dobroczynnej akcyi.

Korzystając ze sposobności, pragnąłbym rzucić jeszcze jedno zapytanie w sprawie wiążącej się z tą — w sprawie meliorowanych łąk. Czy nie byłoby wskazane, by Biuro melioracyjne Wydziału krajowego, opracowując plany osuszeń łąk — opracowywało plany zagospodarowania tychże o tyle przynajmniej, by najkonieczniejsze roboty, jak bronowanie, nawożenie i podsiew jednorazowe, wchodziły w czynność Spółki wodnej. Później bowiem trudno już jest uzyskać zgodę wszystkich właścicieli. Tymczasem podsiewy takie okazują się konieczne, gdyż flora łąk osuszonych zmienia się kompletnie i zanim łąka pokryje się cała samorzutnie zasianemi trawami słodkiemi — plony z powodu ustępowania roślin kwaśnych maleją i wielu widzi w tem złe skutki melioracyi.

Łąk meliorujemy coraz to więcej, lecz prawie żadnej nie zagospodarowuje się później — i pozostaje ona nadal łąką dziką, choć niezaprzeczenie lepszą od dawnej. Jest to sprawa warta również rozwagi, namysłu i postanowień.

Z postępu rolniczego.

Uprawa wiecznej pszenicy. W *le Progrès agricole*, rocznik 27 nr. 1367 str. 686 zamieszcza p. Bernard artykuł p. t. *Blès sur blès*, omawiający możliwość uprawy pszenicy po pszenicy, tak, jak już siewamy żyto. Czy uprawa taka w naszych klimatycznych stosunkach dałaby się przeprowadzić, jest kwestyą inną — w każdym razie ciekawemi są doświadczenia, które przytacza na podtrzymanie swych twierdzeń:

1 W majątku *Arcy-en Brie (Siene et Marne)* we Francyi przez długie lata siewano bez przerwy kłosowe po sobie w ten sposób, że przez dwa lata zasiewano pszenicę, a trzeciego roku owies. W ciągu lat 10, tj. od roku 1890—1900, zbierano przeciętnie z 1 ha 22·43 q pszenicy, 22·58 q owsa. Roczny dochód brutto wynosił z 1 ha 443·82 *M.*, tak, że po odciągnięciu kosztów na nawozy w ilości 106·61 *M.* pozostawało 337·21 *M.* na pokrycie kosztów robocizny, dzierżawy i czystego zysku.

2. Rolnicza stacya doświadczalna w Rothamsted uprawia od roku 1843 na tem samem poletku pszenicę po pszenicy w celu skonstatowania wpływu rozmaitych nawozów na zbiory. Zbiory z poletka, które od r. 1843 nie dostało nawozu, wynosiły w r. 1900 jeszcze 11·1 hl. z ha (65-letnia przeciętna 11·7 hl.), podczas gdy z zasilanego obornikiem poletka zebrano 35·7 hl. ziarna (65-letnia przeciętna 32·1 hl.).

3. Na posiadłości *Blount* w Anglii uprawiają również kłosowe po sobie i to pszenicę i jęczmień. Przeciętny zbiór z ostatnich 25 lat wynosił 32 hl. pszenicy a 35·5 hl. jęczmienia. W czasie od 1900 do 1904 roku dochód brutto z pszenicznego pola wynosił 398·47 *M.* z 1 ha, z których, po odciągnięciu kosztów uprawy, nawozów i t. d., pozostało 72·08 *M.* czystego zysku.

(Ziemianin).

Zasadowość i „chloroza“ roślin. J. Crochetelle zajmował się chlorozą (bladnicą) roślin już od r. 1903, obecnie zaś podaje ostatnie swoje badania w *Journal d'Agriculture Pratique.* Chodziło tu mianowicie o wykazanie, o ile zwiększanie zasadowości roli wpływa na zmniejszanie asymilacyi pierwiastków pokarmowych roślin? W czterech naczyniach, obejmujących każde około dwóch kg ziemi, stworzono sztuczne podłoże, w którem stopniowo zwiększano zawartość wapnia w formie bardzo miałkiego pyłu wapniaka. Do każdego z naczyń wmieszano jako nawóz fosforowy po 10 gr trudno rozpuszczalnej mączki kostnej. Nawóz azotowy dano jako azotan potasu, w formie rozczynu, po wykiełkowaniu nasion. Jako rośliny doświadczalnej użyto prosa, którego ziarnka są drobne, zawierają zatem mało materyi zapasowych, natomiast rozwijają się w dość spore rośliny.

Obsiano po 10 ziarnek, ale po wykiełkowaniu pozostawiono po 5 tylko roślinek, jednakowej siły. Następująca tabelka daje nam obraz wyniku zbioru:

	gleba		zbiór		materyi suchych	
	piasku	wapnia	łodyg	korzeni	łodyg	korzeni
Nr.	*kg*	*kg*	*g*	*g*	*g*	*g*
1	2,000	0,000	50,900	15.330	5,292	3,500
2	1.750	0.250	50,690	12,190	5,520	4,600
3	1.500	0,500	40 500	2,900	4.150	0,800
4	1,000	1,000	19,580	3,000	1,900	0,900

Z powyższej tabelki z łatwością zauważyć można skutek, jaki wywarło wzmocnione wapniowanie na rozwój prosa. Pozatem zaznaczyć trzeba, że rosliny z Nr. 1 i 2 były zielone, z Nr 3 były blade, a w naczyniu Nr. 4 zupełnie białe. Doświadczenie powyższe uzupełniono w ten sposób, że zbadano w płodach ilość zużytego przez rośliny wapnia i kwasu fosforowego. Poniższa tabelka daje nam obraz tych badań, z których wnioski same rzucają się w oczy.

	popiołów		kw. fosforowego		wapnia (10 f. wapniaka)	
	łodygi	korzenie	łodygi	korzenie	łodygi	korzenie
Nr.	*g*	*g*	*gm*	*gm*	*gm*	*gm*
1	1,163	1,850	66,4	49.2	325	330
2	1,350	3,211	50,8	47,2	235	530
3	0,511	0,552	21,6	6,6	100	145
4	0,223	0,073	10,3	4,8	30	12,50

Widoczne jest zatem, że asymilacya kwasu fosforowego bywa uzależniona przez ilość znajdującego się wapnia, czyli przez zasadowość roli. Te same wnioski z podobnych doświadczeń wysnuwa M. R. Christensen, który komunikuje o pracach M. Weibulla w Alnarp (Szwecya), jakoteż prace uczonych, jak Kellner, Prianisznikow i Soderbaum, potwierdzają je w zupełności. Dlatego to autor, obiecując dalsze prace nad ilością kwasowości, jaką rośliny potrzebują do rozpuszczania potrzebnych im materyi, już teraz przestrzega, że poznanie naturalnej zasadowości roli, przed jej wapnowaniem, jest bardzo ważne, gdyż im dawka wapna będzie większa, zatem i zasadowość roli, tem mniej rozpuszczalnym będzie kwas fosforowy w surowych fosfatach.

Drobne porady.

Na czasie. Wskazówki, dla kupujących i sprzedających jaja wylęgowe. W peryodzie zalęgu jaj, będzie na czasie — zwyczajem pism zagranicznych — przypomnieć najważniejsze zasady jakich trzymać się powinno, przy sprzedaży i kupnie jaj wylęgowych, by uniknąć rozmaitych przykrości i rozczarowań.

Nie każde jajo zniesione choćby nawet przez premiowaną kurę — jest jajem wylęgowem w pełnem tego słowa znaczeniu. I tak: nie nadają się do wylęgu jaja o normalnej skorupie, na której są rysy lub wypukliny, a także te jaja które oglądane pod światło, wykazują znaki na skorupce, podobne do wodnych znaków na papierze. Takie jaja są przeważnie niezapłodnione, albo rzadko wylęga się z nich żywe kurczę. Kury, które podobne jaja znoszą, powinno się ze stada wyłączyć. Niejednokrotnie zdarza się, że mimo obfitej ściółki w gniazdach, jajko zostanie minimalnie nadtłuczone, której to wady, zwykle nie zobaczymy — a takie jajo już jest do wylęgu nie odpowiednie. Rzetelny hodowca powinien dobrze jaja prześwietlić — zanim wyśle je kupującemu, który zawsze pragnie... mieć jaknajwięcej kurcząt, za drogo zapłacone jaja

Co się tyczy opakowania jaj wylęgowych — to jak praktyka wykazała — najodpowiedniejszymi są koszyki z obłąkami. Każde jajko obwija się w papier podwójnie złożony i niezbyt twardy, a następnie w miękkie siano, albo wełnę drzewną. Następnie układamy jajka już opakowane w koszyku dosyć szczelnie, luki między nimi wypełniamy papierem, tak, żeby nie mogły się poruszać nawet za silnym potrząśnieniem. Na materyale do pakowania nie powinno się oszczędzać, koszta ponieść powinien odbiorca. Najlepsze opakowanie, nie powinno kosztować więcej jak 70 hal.

Solidny hodowca nie wysyła jaj starszych nad 3-dniowe, zważywszy te okoliczności, że jaja są przeważnie w drodze 2—3 dni — w Galicyi czasem i dłużej... a następnie po wypakowaniu, muszą jeszcze leżeć w spokoju 36 do 48 godzin, zanim będzie można podłożyć je pod kurę. Zaraz po nadejściu przesyłki powinno się jaja wypakować i przechować w chłodnej temperaturze, około 12 stopni C.

Ale nie tylko sprzedający błądzi, błądzi częściej nawet sam nabywca. Bywają takie przypadki, że po nadejściu jaj zwykle jeszcze niedoświadczony hodowca, chce się przekonać o »dobroci« jajek, próbując czy nie »chlupią«? By to skonstatować, trzęsie każdem jajem silnie nad uchem! Naturalnie, że po takiem experymencie, nie wylezie ani jedno kurczę — nawet z 30 jaj!

W 7 dniu, po podłożeniu jaj pod kurę, należy jaja prześwietlić i o rezultacie donieść zaraz sprzedającemu. — Jaja nie zapłodnione, ugotować na twardo i franko przesłać dostawcy. Na drogo zapłacone jaja, nasadzać kury wypróbowane, spokojne i wolne od pasożytów. *N. W.*

Nowy sposób leczenia zarazy robaczej płuc u bydła rogatego. *Landwirtschaftliche Presse* we wrześniu roku zeszłego przyniosła referat profesora parazytologii na uniwersytecie w Bonn dr Linden'a o leczeniu tej choroby zapomocą dwuchlorku miedzi. Po odniesieniu się do wspomnianego prof., i otrzymaniu bliższych wyjaśnień zastosowano tę metodę na folwarku Barzyna. Rezultat leczenia bydła tym środkiem jest wprost znakomity. W pierwszym tygodniu leczenia dwuchlorkiem miedzi powstaje u wszystkich leczonych sztuk wzmożony kaszel i to tak silny, że zwierzęta duszą się przy kaszlu; w następnych tygodniach kaszel staje się rzadszy, mniej bolesny, a zwierzęta co do wyglądu znacznie się poprawiają.

Metoda prof. dr Linden'a polega na zadawaniu sztukom chorym w pierwszym tygodniu soli miedziowej spreparowanej w postaci t. zw. lizaków (*Lecksteine*) po 5 gr. dziennie, w następnych zaś tygodniach po 10 gr dziennie. Najlepiej zmieszać tę sól po rozpuszczeniu we wodzie z poidłem, albo z gotowanymi ziemniakami i osypką, okazało się bowiem, że kamienie te bydło w pierwszym dniu lizało, a potem już lizać nie chciało, w karmie zaś zjada sól zupełnie. Leczenie to ma być stosowane przez 6 tygodni, przyczem należy unikać wypuszczania bydła na pastwiska zarażone. Pozostałym, po sześciotygodniowem leczeniu, chorym sztukom należy co 8 do 14 dni wstrzykiwać 1% roztwór organicznej soli miedziowej, a to rocznym sztukom po 5 do 10 ccm, dwuletnim zaś 10 do 20, najwyżej zaś 30 ccm. Wstrzykiwania winny być za pomocą długiej igły przeprowadzane przy ścisłem przestrzeganiu aseptyki w mięśnie, najmniej unerwione i unaczynione, najlepiej do tego celu nadaje się *musculus glutaeus medius*. Miejsce, gdzie roztwór został wstrzyknięty nieco obrzęknie.

W podobny sposób jak leczenie bydła przeprowadza się leczenie owiec, dając na 250 sztuk owiec dziennie 1 kg wyżej podanych lizaków ze soli kuchennej i dwuchlorku miedzi.

Ponieważ bydło rogate zaraża się najczęściej od zwierząt dziko żyjących (jelenie, sarny), należy przeto w lasach, położonych w bliskości pastwisk zwierzętom tym podawać lizaki, które można zostawiać obok karmy podawanej w zimie tym zwierzętom.

Obok leczenia ważną bardzo rolę odgrywa desinfekcya zarażonych pastwisk, która wedle dr Linden'a najlepiej da się uskutecznić posypaniem powierzchni osuszonego pastwiska mączką Thomasa, albo saletrą chilijską, albo świeżem wapnem lub też przez polanie gnojówką. Do gruntownej dezinfekcyi potrzeba na jeden morg pastwiska 3 cetnary metryczne mączki Thomasa. Wedle doświadczeń dr Linden'a embryony strogilidów na tak zdesinfekcyonowanem pastwisku giną nietylko na powierzchni, ale także i w głębi ziemi.

Ponieważ soli miedziowej dana jest moc zwalczania zarazy robaczej, należy więc zastosować ten sposób w praktyce.

Przegląd krytyczny wydawnictw.

(*Dłuższe oceny i wzmianki, zamieszcza się tylko o książkach nadesłanych bezpośrednio do Redakcyi Rolnika*). *Redakcya.*

Br. Janowski. Jak zakładać łąki trwałe i przewiewne. Bibliot. Roln. Nr. 1, 1914 r. Cena 1 *K* 30 *h*.

Autor, znany specjalista w dziedzinie gospodarstwa łąkowego, opierając się na własnych wieloletnich spostrzeżeniach i doświadczeniu, skreślił w swej pracy te

zasady, jakiemi kierować się należy, chcąc już to podnieść wydajność łąk istniejących, już to zwiększyć produkcyę paszy przez zakładanie łąk na gruntach, które w inny sposób nie dają się zużytkować. Zaznaczywszy przedewszystkiem te warunki, w jakich zakładanie łąk jest najbardziej wskazane, w sposób treściwy wyłożone zostały zasady uprawy mechanicznej, nawożenia, obsiewu i pielęgnacyi łąk kwaśnych i przewiewnych. Wobec coraz większego zapotrzebowania paszy, książka niniejsza, zasługuje ze wszech miar na uwagę i rozpowszechnienie.

Hodowca drobiu.

Wyniki prac i doświadczeń stacyi doświadczalnej w Bejsagole w r. 1912, podał *Zygmunt Pietruszczyński*, Warszawa 1913. Stacya w r. 1913, trzecim roku pracy, podjęła reorganizacyę ferm doświadczalnych i dlatego rok ten był okresem robót przygotowawczych i meljoracyjnych do przyszłych doświadczeń, oraz opracowania planu reorganizacyjnego pól doświadczalnych. Zwrócono uwagę na usunięcie wszystkich czynników ujemnie wpływających na przebieg i rezultaty doświadczeń, dlatego tylko niektóre z dawniej podjętych prac, mogły być wykonywane i ponadto założono przy stacyi specyalny dział ochrony roślin wraz z odpowiednią pracownią; oddział ten przeprowadzał między innemi badania zgnilizny i szkodników rzepy i marchwi. Inne rozdziały traktujące o doświadczeniach z odmianami zbóż i okopowych, o uszlachetnianiu roślin i o szkółkach tych roślin i fermach doświadczalnych etc. wykazują, jak bardzo nowy kierownik stacyi jest zamiłowanym organizatorem i pracownikiem na polu doświadczalnem i pozwalają stacyi rokować najpiękniejsze nadzieje na przyszłość.

Ł.

BIBLIOGRAFIA.

Rolnicze stowarzyszenia pożyczkowe napisał *dr. Fr. Stefczyk*, dyrektor Biura Patronatu przy Wydziale krajowym we Lwowie. Wydawnictwo Biura drobnych stowarzyszeń rolniczych Centr. Tow. Roln., str. 52, cena 15 kop.

Sprawozdanie Zarządu Głównego, oraz Filji krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie za rok 1913. Lwów. Nakładem krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików.

Die deutsche Landwirtschaft. Hauptergebnisse der Reichsstatistik. Bearbeitet im Kaiserlichen statistischen Amte. Berlin 1913. Str. 279 z licznymi grafikonami.

Z rynku i zbożowego pieniężnego.

Wiedeń 11. marca 1914.

Kilkudniowe osłabienie tendencyi na terminowym targu w Budapeszcie przypisywano przeważnie nagromadzeniu zobowiązań w ręku ludzi niebogatych, którzy wreszcie swe zapasy sprzedawać musieli. Ale i w Wiedniu osłabła tendencya z końcem tygodnia, tak że początkową zwyżkę cen zredukowano powoli do cen poprzedniej soboty. Tylko doborowe ziarno zyskiwało i w ostatnią sobotę kilka halerzy więcej.

Dziś jest ogólne przekonanie, że zboża jest, mianowicie lepszego, w Austro-Węgrzech mało, a po cichu przyznaje handel sam sobie w duszy, że jego sztuki głoszenia zawsze rekordowych żniw ostatecznie wychodzą na jaw. Gdy zatem rolnicy nie z handlowej kalkulacyi, ani ze względu na możliwe złe przezimowanie zasiewów wstrzymywali się z podażą, ale raczej z prostego braku zboża, przeto kwestya importu co dzień jest teraz na ustach giełdowców we Wiedniu.

Coraz łagodniejsze powietrze przejmuje ich otuchą, i że żegluga już się rozpoczęła. Ale ona tylko brzegi Austryi dotąd odwiedza i rumuńską pszenicę sprzedaje się n. p. w Tryjeście. Do Czech zaś idzie koleją pszenica niemiecka, do Galicyi pszenica z Królestwa Polskiego. Do Pesztu i Wiednia nie zawitały jeszcze szkuty i parowce Dunajem i — o dziwo, handel i spekulacya wcale ich sobie nie życzą. Znajdują się bowiem między młotem a kowadłem. Bo aby wwozić zboże n. p. rumuńskie, trzeba, aby ceny miejscowe w Wiedniu i Peszcie były nieco wyższe niż są. Przy dzisiejszych cenach rumuńskiego ziarna, koszta przewozu bowiem jeszcze się nie opłacają. A handel nie pragnie oczywiście podniesienia kursów miejscowych w Austro-Węgrzech, przeciwnie, walczy codzień zawzięcie o ich zniżkę.

Podczas minionego tygodnia były obroty na wiedeńskiej giełdzie mniej niż mierne. W sobotę wzrósł znowu kurs pszenicy o kilka halerzy, więc popyt zaspakajał tylko najgłówniejsze potrzeby. Młyny postępowały podobnie i z wyjątkiem środy prawie że nie kupowały. A teraz wylicza im handel, że zasobów już mają tylko na jakie 4 tygodnie i że będą musiały niedługo zaopatrywać się na nowo.

W życie to samo położenie. Ceny jego w porównaniu z poprzednią sobotą były niezmienione, a nie tak wysokie jeszcze, aby można praktycznie myśleć o wwozie obcego. Przeciwnie, tak w pszenicy, jak w życie rozważa dzisiaj arbitraż, czyby nie można tutejszego ziarna za granicę wywozić. Któżby przypuszczał, ale tak jest rzeczywiście. Tak czy owak — byleby handel szedł.

I w owsie nie zmieniły się kursy. Obrót był maleńki, a dotyczył przedewszystkiem ziarna czeskiego i morawskiego, bo za węgierskie stawiano zbyt wysokie ceny, jakkolwiek tamtego w doborowi nie dosięga.

Handel kukurudzą podupadł chwilowo na giełdzie tutejszej. I popyt i potaż są małe. Ale osiągano w sobotę o 5 *h* więcej.

Ułatwienie na targu pieniężnym rozwinęło się tak dalece, że rozpoczął się już pierwszy, większy konflikt — kto ma z ułatwienia skorzystać. Wielkie banki podnoszą na gwałt swe kapitały zakładowe, by za około 200 milionów *K* dać publiczności nowych akcyi i pieniądze zabrać dla siebie. Nie chcą przeto użyczyć publiczności pieniędzy na cele budowlane, choć rząd silnie stoi przy potrzebie publicznej. To nie dla nich interes. Drugi konflikt toczy się o obniżenie stopy procentowej Banku Austro-węgierskiego na 4 procent. Byłoby to olbrzymiem ułatwieniem na targu pieniężnym krajów. *J. P.*

Wiadomości bieżące.

W sprawie walki z gruźlicą bydła. Zwracamy uwagę Sz. Czytelników na okólnik Wydziału krajowego, odnoszący się do nowoczesnej walki z gruźlicą, opartej na metodzie Ostertaga. Poraz pierwszy metoda ta była zastosowana w Galicyi w r. 1913.

Obecnie akcya ta będzie roszerzona na wszystkie obory zarodowe dworskie, na obory gminne, związki hodowlane, włościańskie i spółki mleczarskie. Wreszcie także na obory prywatne w miarę żądań właścicieli.

Kierownikiem akcyi tępienia gruźlicy na wschodnią Galicyę został mianowany przez Wydział krajowy, lekarz weterynaryjny Komitetu c. k. Twa gospodarskiego p. Ludwik Röhrenschef. O znaczeniu tej akcyi nie potrzeba się rozpisywać. Doniosłość jej pojmie nie tylko każdy hodowca, ale każdy ojciec rodziny, który przechodził obawy o zdrowie swych dzieci, ze względu na nieufność z jaką należy się odnosić do mleka pochodzącego od krów dotkniętych nieraz otwartą formą gruźlicy wymienia.

Zwinięcie Biura Podróży P. T. E. Biuro podróży P. T. E. przeprowadziło już z końcem ub. miesiąca całkowicie swoją likwidacyę i od 1 b. m. przestało istnieć. W Towarzystwie naszem nie będzie więc można nabywać kart okrętowych. P. T. E., zwijając oddział sprzedaży kart okrętowych, udzielać jednak będzie i nadal wszelkich informacyi i wskazówek w sprawach emigracyi zamorskiej. O te informacye prosimy udawać się z pełnem zaufaniem do nas i nadal, a według możności będziemy się starali zadowolić każdego. Wiele informacyi i wskazówek wychodźczych mieści się w samej »Pracy«, która powinna znaleźć się w każdym urzędzie gminnym, każdej czytelni, każdem Kółku rolniczem,

każdym lokalu publicznym i w każdej wsi polskiej przynajmniej w kilkunastu egzemplarzach.

Wydział krajowy przygotował na bież. sesyę sejmową 80 wniosków melioracyjnych projektując roboty w następujących miejscowościach: (Galicya wschodnia). 1) Kosztem 168,000 K osuszenie 1.900 morgów roli i łąk rustykalnych w Nowem Siole (pow. Cieszanów). 2) Kosztem 132.000 K zdrenowanie 465 morg. ornej ziemi włościańskiej w Oserdowie (pow. Sokal). (W Galicyi zachodniej): 3) Kosztem 108 000 K zdrenowanie 512 morg. w Gaci (pow. Przeworsk). 4) Kosztem 188.370 K zdrenowanie 1.037 morg. w Markowie (pow. Przeworsk). 5) Kosztem 300.000 K zdrenowanie 1.021 m w Liszej górze (pow. Tarnów). 6) Kosztem 172.000 K zdrenowanie 625 m w Zaczerni (pow. Tarnów). 7) Kosztem 114.800 K osuszenie 1.137·5 morg. w gminach Gorzyce, Motycze poduchowne, Motycze szlacheckie, Skowierzyn, Brzawy i Zaleszany (pow. Tarnów). 8) Kosztem 181 000 K osuszenie 730 morg. ornej ziemi i łąk w Kamperzowie (pow. Mielec).

Nowy projekt antypolski. Niewątpliwym i wyraźnym środkiem antypolskim jest rządowy projekt ustawy o kolonizacyi wewnętrznej w Prusiech, opublikowany przez urzędową *Norddeutsche Allgemeine Zeitung*, który niebawem zostanie wniesiony do sejmu pruskiego. W zasadzie dla reszty państwa pruskiego rozumna i pożyteczna, dla nas będzie ustawa ta środkiem wrogim i niesłychanie krępującym sprzedaż ziemi. Mając zapobiegać parcelacyi rabunkowej, a z drugiej strony popierać kolonizacyę wewnętrzną zdrową — ustawa ma zawierać przepisy:

1. Iż każda parcelacya, przedsięwzięta przez zawodowych agentów lub pośredników (banki, spółki parcelacyjne i t. p.,) musi być potwierdzona przez prezesa rejencyi. W kwestyach spornych decyduje naczelny prezes w każdej prowincyi.

2. Iż państwo ma prawo pierwokupna przy każdej sprzedaży kontraktowej gruntu dotyczącej posiadłości ponad 10 ha.

Oba te paragrafy godzą bezpośrednio, przy znanej praktyce rządowej, przedewszystkiem w polską własność ziemską i obroty ziemi polskiej. Dodać trzeba, iż sprzedaż ziemi do rąk krewnych nie podlega prawu państwowego pierwokupu.

W sprawie reformy sprawozdań o widokach zbiorów. Ostatnie Ogólne zebranie Międzynarodowego instytutu w Rzymie wypowiedziało się za wnioskiem delegata austryackiego p. Weila, aby dotychczasowy system »procentowy« zbierania danych o spodziewanych zbiorach zamienić na system punktowy, praktykowany dotychczas w Austryi. System ten określa pewną cyfrę (od 0—5) stan chwilowy zasiewów, bez względu na to, jakie są możliwe na przyszłość widoki. Zatem jakkolwiek także oparty jest na ocenianiu, wiecej jednak związany jest ze stanem konkretnym, gdyż w chwili oceny istniejącym, a nie dopuszcza cyfr przypuszczalnych, w stosunku do jakiejś idealnej normy z lat 10-u, jak to się dzieje w systemie procentowym. Zwłaszcza u pszenicy niejeden z rolników to stwierdził, że niekiedy pomimo, że w późnej jesieni »nic nie było widać« na polu obsianem, w czasie zbiorów pszenica była znakomita, nawet położona; niepomyślne warunki wegetacyjne na wiosnę, mogły jednak tu całkiem zmienić stan rzeczy.

Hipoteki włościańskie w Królestwie. Na zebraniu Komisyi komasacyjnej przy C. T. R rozpatrywano sprawę wprowadzenia hipotek wsród drobnej własności włościańskiej. W memoryale do władz podkreślono, że jest to wogóle bardzo pożądane, a w szczególności w związku z odbywającą się komasacyą. Wtedy bowiem po jej ukończeniu poczynione już zostały szczegółowe rozmierzania gruntów i t. p. i wobec tego wydatki na ten cel będą bardzo małe.

W celu ułatwienia jak najszerszego zakładania hipotek, postanowiono urządzić specyalne zebranie, na którem będzie omówiona sprawa pożądanego pobierania przez pisarzy hypotecznych jednolitego wynagrodzenia za założenie hypoteki.

Handel owocami w Warszawie. Sprzedaż owoców zapoczątkowana przez komisyę handlową przy warsz. Tow. ogrodniczem przy pośrednictwie wykazów wymiennych wydała rezultaty bardzo dobre.

Sposób komunikowania się przez komisyę handlową najbliższego producenta z najbliższym odbiorcą jest ze wszech miar godny polecenia. Ponieważ ceny owoców były wysokie, przeto każdy producent mógł je korzystnie zbyć. Największe zapotrzebowania są na gruszki i jabłka.

Opakowanie w bibułę, wiórki i skrzynki owoców, zwłaszcza wyboru pierwszego (dużych, bez uszkodzeń przez owady i grzybki pasożytnicze), oraz drugiego (mniejszych, zresztą, jak wyżej) było na ostatnim jarmarku prawie bez wyjątku na wysokości zadania. Owoce pośledniejsze, wybór trzeci (duże, z drobnemi uszkodzeniami) i klasa czwarta (małe, niewiele uszkodzone) nadchodzą w skrzyniach i beczkach, przekładane wiórkami lub w ostateczności słomą.

Pociągi odczytowe. Niektóre koleje rządowe, rosyjskie organizują, na żądanie departamentu rolnictwa, pociągi odczytowe, celem szerzenia umiejętności rolniczych. Pociąg taki będzie zatrzymywał się na oznaczonych stacyach i prelegenci będą mieli wykłady wobec ludności wiejskiej, zawiadomionej, aby przybyła na stacyę. Koszta urządzenia takich pociągów wyniosą około 60.000 rb., z czego połowę poniesie departament rolnictwa.

Kronika Towarzystwa.

Sekcya sadowniczo-ogrodnicza, urządza b. wiosny kursa sadowniczo-ogrodnicze w następujących miejscowościach:

1) w Białym Kamieniu dla uczenic internatu małorolnych gosp.

2) w Niemirowie dla włościan z dniem 16, 17, 18. marca;

3) w Bełzie dla włościan i mieszczan z dniem 2, 3, 4. kwietnia;

4) w Dynowie dla włościan i nauczycieli z dniem 16, 17, 18. kwietnia;

5) w Komarowicach dla włościan w dniach 26, 27, 28. kwietnia.

Wieści z prowincyi

Oddział drohobycki mimo znacznego poparcia ze strony Swietnego Komitetu nie mógł się należycie rozwinąć, co było przyczyną tego, pozostaje nadal tajemnicą. Od kwietnia r. 1913 niektórzy członkowie widząc, że stan ten o ileby tak dalej trwać miał, nie tylko nie przyniósłby żadnego pożytku stanowi rolniczemu, ale owszem Oddział musiałby zostać rozwiązany, wzięli się energicznie do pracy i w stosunkowo bardzo krótkim czasie, owoce tej pracy można zaobserwować.

Z pozostałych zaledwie 49 członków Oddziału, przy usilnej pracy i przekonaniu rolników, że Tow. gosp. ma rzeczywiście na celu podniesienie rolnictwa we wszystkich jego gałęziach przemysłu, przyrosło w niespełna 9 miesięcy 140 członków, tak, że Oddział drohobycki liczy obecnie 190 członków samych rolników, którym Oddział dostarcza wszelkie w zakres gospodarstwa rolnego wchodzące narzędzia rolnicze, bądźto za pośrednictwem Ski handlowo-rolniczej c. k. Tow. gosp. w Stryju, bądźto wprost z fabryk, o ile możności krajowych, z którymi zawarł umowy co do ulg w spłatach tak ratalnych, jak i krótkoterminowych (3—6 miesięcy) dla członków, zastrzegając sobie gwarancye za jakość i dobroć towaru, jak nie mniej odpowiedniego opustu z cen cennikowych. Tego rodzaju akcya spotkała się z zupełnem uznaniem rolników, tembardziej w dzisiejszych czasach, gdzie rolnikowi o grosz tak trudno, i zdany jest na łaskę niesumiennych handlarzy, którzy oprócz wygórowanych cen targowych, dostarczają towary pośledniej jakości szczególnie z fabryk pruskich, o czem mieli sposobność przekonać się niejednokrotnie, porównując towary kupione u handlarzy, z towarami wziętemi za pośrednictwem Oddziału.

Może niejednemu z P. T. Czytelników śmiesznem wydawać się będzie, jeżeli opowiem, że w tutejszej okolicy bardzo wiele rolników orało i orze pługami drewnianymi, zakończonymi tylko wąską blachą, czem naturalnie pola należycie zorać nie podobna, i gdy Oddział sprowadził ze Ski handlowo-rolniczej ze Stryja pługi

żelazne z lemieszami do odkręcania wyrobu Fröhlicha z Sącza, które zostały przez więcej świadomych rolników zaraz rozkupione, a które do naszej gleby nadają się bardzo dobrze, niektórzy rolnicy dziwili się, że takie pługi istnieją i wątpili, czy wogóle pługi te będą orały, ale po dłuższej naradzie kupili i dziś są bardzo z nich zadowoleni i radzą swym znajomym, aby tylko takie pługi kupowali.

Oddział tutejszy brał i bierze czynny udział w akcyi zapomowej z powodu klęsk elementarnych, bacząc pilnie na to, by potrzebujący rzeczywiście pomocy z tego korzystali. Niezależnie od akcyi z funduszów c. k. rządu, Oddział pośredniczy w dostarczaniu paszy ilościowej, jak siana, koniczyny i t. p. przez wyszukiwanie dostawców i zalecanie ich członkom.

W grudniu r. z. urządził Oddział 4-dniowy kurs hodowlano-weterynaryjny, połączony z nauką o niesieniu pierwszej pomocy w nagłych wypadkach i porodach u bydła. Mimo ciężkich warunków, w jakich rolnicy obecnie żyją, było 30 uczestników, a korzyść wyniesiona przez słuchaczy, daje się obecnie po wsiach odczuwać. Wykładali popularnie i z zastosowaniem do poziomu słuchaczy pp. Humbert Michelini, okr. inspektor hodowlany z Kołomyi i Kazimierz Polański, okr. inspektor hodowlany ze Stryja, oraz p. Józef Bernstein, c. k. pow. starszy lekarz weterynaryjny z Drohobycza.

Obecnie pracuje Oddział nad zawiązaniem Związków hodowlanych, asekuracyi bydła, zakładaniu gnojarni wzorowych, budowaniu stajen wzorowych, zaś z wiosną projektowane jest urządzenie szeregu pól doświadczalnych, oraz uprawy łąk i pastwisk, wszystko pod dozorem Rady Oddziału.

Nakoniec z uznaniem podnieść muszę, że czasopismo *Rolnik* daje się już widzieć u bardzo wielu małorolnych gospodarzy i po czytelniach wiejskich, co świadczy o tem, że rolnicy nasi czują konieczną potrzebę pogłębienia swych wiadomości, chociażby tylko „nic nie znaczącemi teoryami“, pisanemi przez panów, którzy o roli niby pojęcia nie mają.

Kończąc dzisiejszą korespondencyę zapewniam, że doniosę ciekawym, jak to rolnicy, którzy orali pługami drewnianymi, będą wzorowymi rolnikami, stosując najnowsze wynalazki do uprawy roli.

Z. J.

Rozmaitości.

Wpływ światła na kiełkowanie. 1. Należy odróżniać 2 typy kiełkowania, mianowicie: kiełkowanie w pełnem świetle i kiełkowanie w zupełnej ciemności.

2. Dla kiełkowania nasion w pełnem świetle, światło staje się czynnikiem podniecającym; energia kiełkowania wówczas dosięga maximum przy pewnem optimum światła, różnem dla nasion poszczególnych gatunków.

3. Przy kiełkowaniu nasion w zupełnej ciemności, światło dopuszczone staje się czynnikiem szkodliwym, nawet przy małej sile jego natężenia.

4. Tamujący wpływ światła na kiełkowanie nasion, jednego i tego samego gatunku, może się objawić zarówno przy obfitości jak i przy braku światła

5. Względem stosunku do światła, w czasie trwania procesu kiełkowania, można podzielić drzewa na 3 grupy: nasiona pierwszej grupy, prawdopodobnie najliczniejszej, są przystosowane do kiełkowania w świetle jak i w ciemności; nasiona drugiej grupy odznaczają się przystosowaniem do kiełkowania w świetle, a trzeciej grupy przystosowaniem do kiełkowania w zupełnej ciemności.

6. Rola światła w procesie kiełkowania dotychczas zostaje niewyjaśniona. Pośrednie fakty dają możność wnioskowania, że światło jest źródłem energii dla fotochemicznych reakcyi przemiany składników, służących jako pokarm zarodkowi nasienia.

Pasożyt krwi wywołujący zołzy. Pisze o tym pasożycie p. Hollaender w *Wien. med. Woch.* We krwi chorych zwierząt na jawną gruźlicę znalazł autor zwierzęcego pasożyta, którego własności biologiczne stara się od dwóch lat dokładniej określić. Pasożyt ten jest mieszkańcem leukocytów; w pewnych jednak warunkach wchodzi w ścisły związek z ciałkami czerwonemi, jakoteż pewne fazy życiowe jego odgrywają się w osoczu krwi, względnie w limfie. Pasożyt potrzebuje dla swego rozmnażania się zmiany generacyi, która odbywa się za pośrednictwem zmiany gospodarza. Pasożyty te są to delikatne, cienkie, nitkowate, na końcu kolbowato zgrubiałe żywo poruszające się twory, których długość równa się mniej więcej połowie średnicy ciałka czerwonego krwi. Spozoity tego pasożyta, który właściwie gnieździ się w drogach limfatycznych, wnikają do ciałek białych, gdzie zmieniają swe kształty, stając się okrągłe. Pasożyt zagnieżdża się w ciałkach dużych jednojądrzastych, ciałka te następnie pęcznieją, rozpadają się, pasożyt zaś żywi się substancyami nukleinowemi jądra komórkowego. Schizonty pasożyta zamieniają się przez dzielenie się jądra i protoplazmy w pęcherzykowate twory, wewnątrz których wkrótce zaczyna się roić od żywych merozoitów. Rozpad tak wielkiej ilości leokocytów jest zdaniem autora przyczyną nadprodukcyi limfocytów, a tem samem powiększania się gruczołów limfatycznych. Zołzy zatem byłyby właściwie sprawą ochronną ustroju, wywołaną przez pasożyta, niejako *malum necessarium*. Jako jednostkę chorobową należałoby zołzy z punktu etyologicznego zaliczyć do chorób wywołanych przez pierwotniaki (*protozoonosis*).

Traktaty handlowe i opłata cłowa od ryb. Do artykułu, pod tym tytułem ogłoszonego w N-rze 48 *Rolnika* z r. 1913 na str. 875, podaję na poparcie przytoczonych tamże poglądów moich, najnowsze daty statystyczne odnoszące się do przywozu ryb świeżych i solonych do Austryi:

Od roku 1908 przywóz świeżych ryb morskich do Austryi przywożonych, prawie się podwoił, wynosił bowiem w r. 1913 196.432 ctm.; z liczby tej przypada $^{9}/_{10}$ na same Niemcy; śledzi solonych i wędzonych przywieziono z Niemiec do Austryi 1912 w r. 82.945 ctm., a w 1913 już 103.078 ctm.

Ponieważ ryby morskie przychodzą do Austryi bez opłaty cła, można z powyższych liczb ocenić, jak niekorzystnie wpływa tak znaczna ilość ryb morskich na rozwój hodowli ryb i przemysłu rybackiego w Austryi.

Przedsiębiorstwa morskiego rybołóstwa rozwijają coraz silniejszą propagandę spożywania ryb morskich, która staje się z każdym dniem owocniejszą. *F. W.*

Poradnik gospodarczy.

(Pytania i odpowiedzi).

Dział ten pragniemy rozwinąć jak najszerzej, by Czytelnikom Rolnika zapewnić pomoc fachową we wszelkich wątpliwościach gospodarczych. Mając przyrzeczone współpracownictwo wielu sił fachowych, powierzamy Szan. Czytelnikom tenże dział, prosząc ich o zasilanie go pytaniami, a także o opracowywanie odpowiedzi, które, podobnie jak artykuły fachowe, będą odpowiednio honorowane. Redakcya.

Pytanie 11. Może który z tych pp. gospodarzy, którzy sami to już doświadczyli u siebie, zechcą odpowiedzieć mi łaskawie, czy szczepienie krów antigruźliczne, zapobiegawcze jest istotnie skuteczne w przyszłości? Na jak długi czas starczy? Co kosztuje od sztuki? czy wymaga specyalisty, czy też może je wykonać każdy weterynarz powiatowy. *N. K.*

Pytanie 12. Proszę o odpowiedź w jaki sposób uprawiane bywają łąki torfowe na moczarach o silnem porośnie mchu i jakie wydawały rezultaty w zbiorach przed uprawą, a jakie po uprawie, jakiego rodzaju brony okazały się do wydzierania mchu najbardziej odpowiednie, dalej w jaki sposób uprawiane są buraki pastewne na polach o silnem pokładzie glinki a w jaki sposób na czarnoziemie. *N. N.*

Głosy Czytelników.

Uwagi o akcyach zapomogowych.

Rok 1913, który tyle strat rolnikom naszego kraju przyniósł, przecież raz się skończył, i nadzieja zaświtała na poprawę. Zima o małej ilości opadów, według zdania praktyków starych, przepowiada suche lato, zdawałoby

się zatem, że otucha jakaś wstąpić powinna w serce gospodarzy. Tymczasem rzecz się ma wcale przeciwnie, ozimin niema żadnych, gdyż te albo przez myszy lub ślimaki zostały jeszcze w jesieni zjedzone, albo (z późniejszego siewu) nie mając osłony śniegowej, wymarzły. Pozostawałaby jednak nadzieja jeszcze na zasiewy jare, jak na okopowe rośliny i t. d., lecz kto z gospodarzy, czy to większej, czy mniejszej własności, ma dobre nasienie owsa, jęczmienia, lub też ziemniaki do sadzenia? Ach prawda! nasz c. k. rząd obiecał przecież rozwinąć akcyę zapomogową nasieniową, lecz niestety, w skuteczność tej akcyi chyba i sam Ekscelencya pan namiestnik nie wierzy. Mieliśmy już akcyę zapomogową w celu dostarczenia biednej, głodem zagrożonej ludności artykułów żywności, mieliśmy i akcyę w celu dostarczenia karmy dla bydła i jaki z tego pożytek? Tyfus głodowy szerzy się od jesieni 1913 r. w górach skolskich i w powiecie żydaczowskim, w wielu gminach mnóstwo ofiar pochłonął, a teraz dopiero żywność po zniżonej cenie zaczyna być dostarczaną, kiedy już wieśniak nasz lada dzień będzie mógł sobie zarobić na swe utrzymanie, czy to przy pracy rolnej po dworach, czy to przy regulacyi rzek, przy meljoracyach i t. p. robotach; kto tę żywność dostanie? ten, kto dziś ma na kupno tejże pieniądze. Najbiedniejsi nawet na zadatki nie mieli — dla nich dopiero akcya się jakaś rozpoczyna, kiedy więc oni coś dostaną, jeżeli ci, którzy w grudniu zadatki dawali, dopiero w marcu żywność otrzymują.

Tak jak na marne poszła akcya przeciwgłodowa, tak też się i akcya dostarczenia karmy dla bydła powiodła. Lepsze sztuki, przedstawiające większą wartość hodowlaną, wykupione zostały po bardzo nizkiej cenie przez handlarzy i wywiezione zostały za granicę — do Czech, Moraw i t. d., reszta ginie na motylicę. Jak wiadomo, na tę chorobę niema żadnego skutecznego lekarstwa, mocniej jednak żywione zwierzęta mogą ją przetrzymać. Gdy jednak nikt z gospodarzy nie miał tego roku dobrego siana, a okopowych roślin do paszy nie dodawał, dla braku tychże, jedynie dodatkiem paszy treściwej, można było choć część bydła uratować — na próżno Oddziały naszego Tow. kołatały ustawicznie o szybką dostawę grysu — ludność zadatki dawno poskładała, a teraz ani grysu nie dostaje, ani jej zadatków nie zwracają. Grys nadejdzie z pewnością, ale kiedy? Pewnie aż reszta bydła wyginie, lub kiedy pozostałe silniejsze, a zatem na motylicę odporniejsze sztuki wyjdą na pastwisko i już tego grysu potrzebować nie będą. To samo co z poprzedniemi akcyami zapomogowemi się stało, będzie i z akcyą dostarczenia ziemniaków do sadzenia i ziarna do jarych zasiewów. Nasiona nadejdą chyba z końcem maja, a ziemniaki w sierpniu. — Gdyby nie straszny brak gotówki u gospodarzy, to ci z pewnością plunęliby na całą akcyę zapomogową i sami sobie, czyto przez spółkę handlowo-rolniczą, czy przez inne Tow., dobre nasiona i ziemniaki sprowadzili, ale skąd wziąć tyle grosza? A ha! przecież i w tym względzie c. k. rząd przychodzi z pomocą — ale, dajmy już raz temu spokój, niechcę się o tej jeszcze wspaniałomyślnej akcyi rozpisywać i psuć sobie krew nadaremnie. W każdym razie otrzymaliśmy dobrą naukę! nie spuszczać się na cudzą pomoc — najmniej na pomoc tych czynników, którym grosz choćby ostatni i krew naszą nawet ofiarujemy, a zabrać się czemprędzej do samopomocy, przez tworzenie różnego rodzaju kooperatyw, gdyż dopóki ich mieć nie będziemy i dopóki luzem tylko chodzić i pracować będziemy, nigdy nie staniemy się na tyle silni, by módz czoło stawić klęskom, nas nawiedzającym.

K. P.

Wszystko się zmienia na tym świecie — czyżby i zapatrywania obecne na wartość wytwórczości naszej mleka, nie miała uledz zmianie! Zbyt łatwiejszy mleka, przymnożone zapotrzebowanie jego — może brak jego mamy taki, że popyt za nim jest żywy, że mleczna krowa i mleko, to równoznaczne z jakim takim, a nawet wcale okazałym przypływem gotowizny do naszych gospodarstw i podniesienia ich siły nawozowej. O to jakiem jest to mleko, czy więcej, lub mniej wartościowe, ani się nie mówi, ani się prawie sprawy tej nie wywleka. Litr mleka i basta. Czy tłuszczu w nim 2·2% czy 4·2% to rzecz, która dotychczas na interes mleczny wcale nie oddziaływa. I nie da się zaprzeczyć, że w tych warunkach nie ma jak f r y z y! W ogóle rasy nizinne, dające dużo o! byle dużo cieczy białej, sprzedawanej na litry.

Obie powyższe procentowe liczby, wyrażają zawartości prawie skrajne tłuszczu w handlu naszym, mlecznym.

Stosunek 2·2 : 4·2 = 0·52 lub 4·2 : 2·2 = 1·9 t. z., że mleko, zawierające 2·2% tłuszczu, ma go w 1 litrze tyle, co w połowie litra przy tłustości 4·2%, lub 1·9 l. mleka 2·2%, tłustego dorównuje 1 litrowi mleka o 4·2% tłustości. Wiemy, że z dwóch składowych części mleka t. j. tłuszczu jego i cieczy, po odwirowaniu pozostałej, ta pierwsza część ma, przerobiona na masło, pokup trwale zapewniony, druga zaś część stanowi czasami towar, który tylko we własnem gospodarstwie może być spożyty, o ile warunki są po temu.

Jeżeli przyjmę, że z 1 l. mleka o zawartości 3·5% tłuszczu wyrobi się masła 4 dg, a 1 kg masła po potrąceniu kosztów wyrobu, przyjmę na 3 *K* 50 *h*, to tłuszcz zawarty w takiem mleku, cenić należy na 14 *h*, czyli 1% tłuszczu w mleku wart jest 4 halerzy.

W o b e c t e g o w a r t o ś ć m l e k a o 4·2% t ł u s z c z u p r z e n o s i w a r t o ś ć m l e k a o 2 2% o 8 h a l e r z y. U nas na procenta tłuszczu teraz nikt mleka ani sprzedaje ani kupuje, i nieda się zaprzeczyć, że obecnie tu u nas racyonalną jest tylko rasa, co dużo choćby cienkiego dawała mleka. Czy jednak zawsze tak będzie?

Czy spożywanie mleka prażonego lub kwaśnego się nie wzmoże, a z nią czy nie podniosą się domagania, aby mleko było smaczniejsze? — lepsze? — to przyszłość pokaże. Czy nawet urzędy, czuwające nad żywnością miastom dowożoną, nie wdadzą się w tę sprawę i nie zażądają podawania tłuszczu przy sprzedaży mleka, to przyszłość pokaże.

A już najprędzej szpitale i domy zdrowia dojdą do tego aby wymagać dostatecznej tłustości w mleku, które ma być podawane chorym.

Czy zawsze i nadal odbiorcy naszego mleka poddawać się będą potulnie redukcyi jego tłustości, wprowadzonej wraz z fryzami do naszych obór? to także przyszłość, a może i niedaleka pokaże.

Co jest modą w ubraniu, to wiemy — tyranka bezwzględna, która swą przemoc rozciąga do najdalszych zakątków. — Ulegamy jej wszyscy, jedni ochoczo, drudzy choćby dla świętego pokoju — i wobec jej sądu zrzekamy się własnego zdania i wygody.

A czy w hodowli naszej nie mamy też mody? Na to nawet „może“ nie odpowiem, a tem mniej bym twierdził coś takiego. — Że jednak twierdzenie, jakoby krowa fryzyjska, która daje 20 l. mleka o tłustości 2·5% dała udój wartościowszy, niż inna, co daje przypuśćmy 10 l. mleka o tłustości 4·5%, gotowo się okazać mylnem — to jest w przyszłości możliwe.

X...r.

Na pytanie p. K. J. w sprawie akcyi ratunkowej, jestem w możności dać odpowiedź, która może go zadowolić.

10. stycznia otrzymaliśmy z Oddziału podolskiego Tow. gosp. 3 okólniki w sprawie dostarczenia dla dotkniętych klęską: 1) paszy treściwej, — 2) zboża i 3) nasion. Zboża te miały być dostarczone z opustem 6 *K* na 1 q, przyczem żądano, by zgłoszenie zadatkowane (po 5 *K* od 1 q) zostały przedstawione w nieprzekraczalnym terminie 14 stycznia. Tego dnia zjechaliśmy się do Czortkowa na Ogólne, roczne zebranie Oddziału i zgłosiliśmy nasze żądania. Zaznaczono wyraźnie, że w okólnikach nie było żadnego ograniczenia co do ilości zboża, jakiego żądać się ma prawo, jedynie grys miał być dawany w stosunku 2 q grysu na sztukę. Debatowano szeroko nad uciążliwymi warunkami tej akcyi zapomogowej, bo np. przy

dostawach dla wojska żądają zazwyczaj wadjum w stosunku 10%, tu zaś żądano w stosunku prawie 50%! i skąd w tak ciężkich czasach złożyć po kilka tysięcy *K* w ciągu kilku dni! Po jakich 10 dniach dostajemy zawiadomienie, że Komitet we Lwowie nie uwzględnił naszych żądań, gdyż do tej zapomogi mają prawo jedynie zupełnie biedni. Zapytuję jakiem prawem Komitet we Lwowie w ten sposób sobie z nas zadrwił? nigdzie w okólnikach ani słówkiem nie żądano świadectwa ubóstwa. Rozumieliśmy, że tak samo, jak korzystamy z opustu podatków, ze zniżki frachtów i t. d., mamy i prawo do tych zapomóg. Bo zaiste, trzyletnie klęski są doskonałem upoważnieniem. Ale może to stało się wskutek wskazówek Namiestnictwa; to w takim razie niepotrzebnie Komitet we Lwowie nas w sposób lekkomyślny wzywał do zgłoszeń o zapomogi, nie podając dokładnie właściwych warunków rozdawnictwa. Ale trudno nie wierzyć, że tylko „biedni“ dostają zapomogi. Znane mi są fakta, że ludzie notorycznie bardzo bogaci, dostali po zniżonej cenie zboże do nasiania, jak również i grys; ludzie, którzy ani na chwilę nie twierdzili i nie twierdzą, że są w złych stosunkach materyalnych. Na żądanie gotów jestem osoby te wymienić z imienia i nazwiska.

J. B.

W sprawie zastosowania elekryczności w naszem rolnictwie nasunął mi zajmujący artykuł p. T. S. o elekrycznym popędzie w rolnictwie na myśl następujące pytanie:

Sieć wodna w Galicyi przedstawia cały szereg rzek, których źródła położone są w Karpatach, albo na wyżu podolskim. Rzeki te mają znaczne spady, bo dochodzące do 7‰, ilość wody zmienną a zakłady wodne nimi zasilane mają ponajwiększej części ∽ 20 HP. Zapytuję, o ile opłaciłoby się użyć tej pracy do popędu gospodarstwa na folwarku, położonym (∽ 500 m) nie dalej niż 1 *km* od takiego zakładu.

Podnieść przy tem muszę, że jak wiadomo gospodarstwa rolne spotrzebowują siłę popędową tylko przeważnie w okresie zmłocki. Utrudnia to popłacanie się zakładów wodnych i elektrycznego przeniesienia ich siły (pracy) do folwarku, dla tego też przypuszczać trzeba, że bez zastosowania elekryczności na inne cele, niż samo gospodarstwo rolne, te małe, zakłady wcale opłacaćby się nie mogły. To też prawie zawsze poruszają one młyny wodne. Ale z natury rzeczy młyny te są małe i marny tylko wieść mogą żywot w cieniu kolosów i pod uciskiem konkurencyi węgierskich młynów.

Sprawa zaopatrzenia prądem elektrycznym gospodarstw rolnych jak p. T. S. podał, bywa najkorzystniej rozwiązana w ten sposób, że zakłady główne (centrale) wysyłają siłę popędową, obdzielając nią różne zapotrzebowania a między innemi i rolne.

Otóż czy nie byłoby sposobu, ażeby sprawę przeprowadzić odwrotnie, gromadzić wytworzoną w rozmaitych pomniejszych zakładach wodnych siłę popędową wysyłając ją do centrali. któraby miała za zadanie zbieranie tych sił, gospodarzenie niemi na potrzeby oświetlenia lub większego przemysłu i zapasowanie jej w akumulatorach.

Oto byłby nasz elekryczny problem tu w Galicyi i rozwiązanie należytego wykorzystania sił wodnych, jakie mamy.

Gdyby sprawa była wykonalną, podniesionoby ją już niezawodnie, lub nawet przeprowadzono. Widocznie, że problem taki jest nie do wykonania, ale radzibyśmy usłyszeć uprzejmego wytłumaczenia nam powodu, dlaczego ze względów zapewne na koszta założenia takie zbiorniki siły nie mogłyby powstać. *X.... r.*

Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły.

Udajemy się do Szanownych Czytelników *Rolnika* z uprzejmą prośbą o wskazanie nam tych majątków, które uprawiają na większą skalę fasolę, z podaniem obszaru uprawy w ha.

Biuro statystyczne c. k. gal. Tow. gosp. we Lwowie, Chorążczyzna 18.

Okólnik Wydziału krajowego do Komitetów Towarzystw rolniczych.

W sprawie nowoczesnego tępienia gruźlicy. Z powodu niekorzystnego w r. 1913 stanu finansów krajowych, braku odpowiednich sił fachowych, i wielu innych przyczyn, akcya tępienia gruźlicy u bydła rogatego, oparta na zasadach regulaminu, wydanego do LW. 175.287/912 w porozumieniu z oboma krajowemi organizacyami, pracującemi na polu podniesienia hodowli bydła, nie mogła być dotąd należycie i systematycznie prowadzona, skutkiem czego nie wszystkie obory zarodowe zostały w r. 1913 zbadane klinicznie po raz pierwszy, a zaledwie kilka obór zbadano 2 razy w myśl postanowień wspomnianego regulaminu.

Mimo tak niekorzystnego stanu rzeczy, akcya wspomniana spełniła do pewnego stopnia swe zadanie, wykazała bowiem konieczność jej kontynuowania na zasadach obecnie obranej metody, wspomnieć bowiem należy, że badaniem klinicznem stwierdzało się w r. 1913 w oborach galicyjskich od 3—50% przypadków podejrzenia o tzw. otwarte formy gruźlicy (cyfra ogromna wobec innych państw i krajów) i że w przeważnej ilości przypadków badanie bakteryologiczne próbek wydzielin i wydalin, dokonane w obu krajowych pracowniach potwierdzało to rozpoznanie.

Jeżeli się uwzględni, że nie chodzi tu już o sztuki reagujące na tuberkulinę, lecz o sztuki, które rozsiewają wprost zarazki gruźlicy na otoczenie, tj. na resztę bydła zdrowego, znajdującego się w takiej oborze, to smutne horoskopy na przyszłość stawiaćby można naszym oborom zarodowym, jeżeli nie wstrzymamy tego groźnego pochodu gruźlicy.

Jest to jednak akcya nie tylko ściśle hodowlana — ma bowiem szerszy podkład ogólno-społeczny. Pamiętać należy, że społeczeństwu konsumującemu grozi ogromne niebezpieczeństwo ze spożywania mięsa, a zwłaszcza mleka, pochodzącego od sztuk gruźliczych, albowiem mleko pochodzące od sztuk dotkniętych tak zw. otwartemi formami gruźlicy zawiera ogromne ilości prątków gruźliczych, które konsumenci, a przedewszystkiem dzieci, bezzwiednie spożywają i zakażają się w ten sposób tą groźną chorobą.

Jeżeli zatem sfery do tego powołane, nawołują społeczeństwo do walki z gruźlicą ludzką, to przedewszystkiem czynnikiem współrzędnym w tej akcyi społecznej, powinna być należycie zorganizowana akcya asanizacyi obór od gruźlicy bydlęcej.

Wobec tego Wydział krajowy, postanowił akcyę powyższą rozszerzyć i pogłębić, tj. przeprowadzić ją ściśle w myśl postanowień regulaminu, obowiązującego dla wszystkich obór zarodowych dworskich, a nadto we wszystkich oborach gminnych, związkach hodowlanych włościańskich i spółkach mleczarskich, wreszcie także w oborach prywatnych, które zażądają przeprowadzenia badań.

W tym celu pozyskał Wydział krajowy większą ilość sił fachowych, postarał się o odpowiednie fundusze, rozszerzył znacznie krajowy zakład bakteryologiczny we Lwowie i zorganizował akcyę w następujący sposób:

1. Dla ujednostajnienia czynności w obu częściach kraju, pozostawiono naczelne kierownictwo akcyi w rękach Wydziału krajowego. Kie-

rownictwo to będzie wykonywał z ramienia Wydziału krajowego, w myśl dołączonej instrukcyi, krajowy referent dr Mieczysław Dalkiewicz, któremu służy prawo kontrolowania czynności obu krajowych zakładów bakteryologicznych i wszystkich sił fachowych, zajmujących się badaniem obór.

2. Ponieważ stosunki hodowlane w obu częściach kraju nie są identyczne, ponieważ nadto zupełne zcentralizowanie wszystkich czynności, związanych z tą akcyą, w Wydziale krajowym, mogłoby wobec znacznego obszaru kraju, oddziałać niekorzystnie na przebieg i wyniki akcyi, przeto Wydział krajowy stworzył organizacyę pośrednią między naczelnem kierownictwem i organami wykonującymi badania obór, ustanawiając osobnych kierowników akcyi dla obu części kraju, których zadaniem będzie obok osobistego przeprowadzania badań klinicznych dopilnowywać w myśl postanowień dołączonej instrukcyi, aby badania obór odbywały się w pewnym systematycznym i aprobowanym przez Szanowny Komitet porządku.

Wychodząc z założenia, że taki kierownik powinien być w ciągłej bezpośredniej styczności z Szanownym Komitetem, powierzył Wydział krajowy te obowiązki lekarzowi weterynaryjnemu Szanownego Towarzystwa p. Ludwikowi Röhrenschefowi, któremu dodał do pomocy jako zastępcę, adjunkta krajowego zakładu bakteryologicznego we Lwowie, p. Kazimierza Zagrodzkiego.

3. Aby tak kierownik akcyi, jak i lekarze weterynaryjni, wykonujący badania obór, mogli z góry wiedzieć, jakie ich oczekują w ciągu roku czynności, wyznaczył im Wydział krajowy w porozumieniu z Szanownym Komitetem c. k. gal Tow. Gosp. we wschodniej części kraju okręgi działalności, a to według dołączonego planu, nadto wydał dla wspomnianych funkcyonaryuszów stosowną instrukcyę, którą dołącza się w 20 egzemplarzach.

Dalej postanowił Wydział krajowy przedsięwziąć w granicach istniejących kredytów i w miarę sił próby leczenia sztuk dotkniętych gruźlicą zapomocą metody Klimmera, lub Burowa w myśl postanowień §. 13. regulaminu akcyi, co wpłynie niewątpliwie korzystnie na spopularyzowanie akcyi, o ile próby te powiodłyby się.

C. k. Intendatura 10 Korpusu w Przemyślu zawiadamia, że dnia 17 b. m. b. r. o 10-tej przed południem odbędzie się otwarcie i przyjęcie ofert sposobem kupieckim na dostawę owsa do magazynów prowiantowych w Jarosławiu 12.000 q (termin dostawienia 6.000 q w kwietniu, 6.000 q w maju) i w Rzeszowie 1.400 q (termin dostawy kwiecień).

Ogłoszenie.

Rada stanisławowsko-bohorodczańskiego c. k. Tow. gosp., rozpisuje konkurs na premiowanie służby niższej kategoryi, przy gospodarstwach rolnych i leśnych, a mianowicie: parobków, dozorców polowych i lasowych, czyli gajowych i gumiennych.

I.	premia	wynosi	100	*K*
II.	„	„	75	„
III.	„	„	50	„

Oprócz pieniężnej premii otrzyma nagrodzony odnośny dyplom, a nagrodzony po 25-letniej służbie, otrzyma nadto medal srebrny. O premie mogą ubiegać się tylko słudzy członków Oddziału stanisławowsko-bohorodczańskiego c. k. Tow. gosp. na podstawie badań służbodawców, którzy zobowiążą się do zapłacenia $^1/_4$ części nagrody pieniężnej, przyznanej jego słudze. Kwalifikacya do uzyskania premii jest przynajmniej 5-letnia, nieprzerwana, wierna i gorliwa, bez nałogu do pijaństwa i bez kary sądowej, na jednem miejscu, u jednego służbodawcy spędzona służba. Ta okoliczność ma być w podaniu podniesiona, a nadto świadectwem moralności ze strony miejscowej zwierzchności gminnej stwierdzona. Czas służby wojskowej nie stanowi przerwy służby.

Kandydaci, którzy otrzymali premie, mogą się dopiero po upływie pięciu lat o ponowną premię ubiegać.

Podania nieostemplowane należy wnosić do Oddziału c. k. Tow. gosp. w Stanisławowie (gmach Rady powiatowej) do dnia 15. marca 1914.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 26. lutego 1914 L. XVII. 2037/4 względem ograniczenia przywozu i przewozu z Turcyi zwierząt, surowców zwierzęcych i przedmiotów mogących być nośnikami zarazy.

C. k. Ministerstwo rolnictwa obwieszczeniem z 12. lutego 1914 L. 4671 zarządziło względem przywozu i przewozu z Turcyi zwierząt, surowców zwierzęcych i przedmiotów mogących być nośnikami zarazy co następuje:

„Ze względu na panujące w Turcyi zaraźliwe choroby zwierząt, a zwłaszcza księgosusz, ogłasza się poniżej zarządzenia wydane w porozumieniu z p. król. węg. ministrem rolnictwa, na zasadzie § 5. ogólnej ustawy o zaraźliwych chorobach zwierzęcych z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177 i dotyczącego rozporządzenia wykonawczego, tudzież na zasadzie § 1. ustawy o księgosuszu z 29. lutego 1880 Dz. p. p. Nr. 37 i dotyczącego rozporządzenia wykonawczego przy równoczesnem uchyleniu tutejszego obwieszczenia z 22. grudnia 1909 L. 46.665 (ogłoszone obwieszczeniem c. k. Namiestnictwa z 14. stycznia 1910 L. XVII. 8408/1 ex 1909):

I.

Aż do odwołania zezwala się:

A.

Przywóz:

1. wełny fabrycznie wypranej i zapakowanej w zamkniętych workach, wełny nawapnionej, gotowanego włosienia końskiego, nawapnionej sierści i szczeciny, tudzież topionego łoju i prasowanych płytek rogowych przy zachowaniu przepisanej kontroli w stacyi wchodu;

2. zwierząt jednokopytowych (koni, osłów, mułów), jeżeli zaopatrzone są jednostkowymi certyfikatami wydanymi przez państwowego lekarza weterynaryjnego, lub przez przynależny c. k. Konsulat austryacki, w których będzie stwierdzony indywidualny stan zdrowia zwierząt, jak również, że dystrykt z którego pochodzą, wolny jest od księgosuszu, a gmina pochodzenia i gminy sąsiednie w ciągu ostatnich 40 dni wolne były od zaraźliwych chorób zwierzęcych, przenoszących się na zwierzęta jednokopytkowe i jeżeli po zbadaniu według przepisu w stacyi wchodu uznane zostały za zdrowe i niepodejrzane;

3. jaj w skrzyniach zapakowanych w wełnę drzewną do większych miejsc konsumcyjnych, za specyalnem każdorazowo uzyskać się mającem, zezwoleniem c k. Ministerstwa rolnictwa po przedłożeniu poświadczenia urzędu konsularnego, że jaja pochodzą z dystryktów wolnych od księgosuszu; wreszcie

4. zupełnie suchych skór owczych i kozich, na powietrzu zupełnie wysuszonych, kości pozbawionych części miękkich, rogów i racic, tudzież nawapnionych odpadków skór (kalzinierten Haut-[Leder] Abfällen) surowego pierza na pościel i piór ozdobnych, oraz denaturowanych skwarków świńskich w celu natychmiastowej przeróbki w zakładach fabrycznych, pod warunkiem uzyskania w każdym wypadku specyalnego zezwolenia c. k. Ministerstwa rolnictwa i przedłożenia świadectwa urzędu konsularnego, że produkty te są niepodejrzanego pochodzenia, a nadto dowodu, że pochodzą z dystryktów wolnych od księgosuszu, względnie, że w takich dystryktach były na składzie i albo tam zostały załadowane albo też dostawione koleją do przystani celem bezpośredniego załadowania na okręty.

B.

Przewóz:

1. płodów wymienionych w rozdziale I. A., punkt 1, tudzież jaj w skrzyniach opakowanych w wełnę drzewną,

w wagonach plombowanych przy zastosowaniu przepisanej kontroli w stacyi wchodu;

2. zwierząt jednokopytowych (koni, osłów, mułów), pod warunkami podanymi w rozdziale I. A., punkt 2;

3. jaj zapakowanych w inny sposób, aniżeli w wełnę drzewną i skrzynie, tudzież innych zupełnie suchych surowców zwierzęcych za specyalnem, każdym razem uzyskać się mającem, pozwoleniem c. k. Ministerstwa rolnictwa, po przedłożeniu poświadczenia urzędu konsularnego kraju przeznaczenia, względnie wystąpienia, że towary te będą dopuszczone do przywozu, względnie przewozu i że stanowczo nie będą cofnięte.

II.

Przywóz i przewóz wzmiankowanych zwierząt i płodów zwierzęcych ma się odbywać przez port w Tryeście.

Gdyby podczas badania płodów zwierzęcych dopuszczonych do przywozu na podstawie specyalzego pozwolenia, znaleziono choćby tylko jedną sztukę w stanie nie zupełnie suchym, należy cofnąć całą posyłkę.

III.

Zakazany jest przywóz i przewóz bydła rogatego, innych przeżuwaczów i świń, tudzież drobiu w stanie żywym lub bitym, mięsa wszelakiego rodzaju i innych, powyżej nie wymienionych surowców zwierzęcych, dalej używanych sprzętów stajennych i używanej uprzęży, noszonej odzieży, takiegoż obuwia i szmat, tudzież paszy suchej, słomy i innych materyałów służących na podściółkę, oraz towarów opakowanych w siano, słomę i t. p. wreszcie nawozu.

IV.

Prośby o specyalne pozwolenia, udzielać się mające każdorazowo przez c. k. Ministerstwo rolnictwa mają zawierać następujące szczegóły: rodzaj i ilość towaru, rodzaj jego opakowania, dalej pochodzenie, względnie plac składowy lub zborny, nazwę miejsca zamieszkania nadawcy i odbiorcy, oraz cel przywozu. W prośbach o zezwolenie na przewóz należy także podać miejsce wchodu i wystąpienia.

V.

Wagony i okręty użyte do transportu płodów zwierzęcych, których przywóz, względnie przewóz został dopuszczony, poddane być mają zaostrzonej dezinfekcyi.

To podaje się do powszechnej wiadomości.

Krajowe Biuro pośrednictwa pracy we Lwowie podaje dnia 5/III. 1914 następujące zgłoszenia szukających pracy przez różne powiatowe Biura pracy przy Wydziałach powiatowych:

Klasa I. Brody: 2 ekonomów. 1 pisarz gospodarski, Buczacz: 5 gajowych, 6 ekonomów, 2 gumiennych, Kołomyja: 1 ekonom. Mościska: 2 gajowych, Myślenice: 1 robotnik rolny. Nowy Targ 6 leśnych, 1 leśny, Sanok: 2 podleśniczych. 1 pisarz gospodarski, 2 leśnych, Krajowe Biuro: 1 ekonom lub gorzelnik z praktyką, 1 podleśniczy. starszy gajowy, pisarz gospodarski, sekretarz gminny, inspektor policyi, 1 dozorca folwarku, 1 adjunkt gospodarski, 1 leśniczy-gospodarz, hodowca kultur lasowych, 2ekonomów z praktyką, 1 z nich chmielarz — **Klasa IV.** Buczacz: 2 ogrodników. Kałusz: 1 robotnik ogrodniczy, sadownik Lwów: 2 ogrodników, Sanok: 3 ogrodników. — **Klasa V.** Brody: 1 kamieniarz, Myślenice: 1 kamieniarz. — **Klasa VI.** Brody: 1 kowal, Buczacz: 7 kowali Mościska: 1 kowal dworski Nowy Targ: 1 ślusarz budowlano-maszynowy Sanok: 3 kowali. Krajowe Biuro: 1 czeladnik kowalski. — **Klasa VII.** Lwów: 1 ślusarz. Oświęcim: 1 ślusarz maszynowy. — **Klasa VIII.** Brody: 1 stolarz budowlany, 3 stelmachów. Buczacz: 8 stelmachów. Lwów: 1 stelmach. Sanok: 2 stelmachów. — **Klasa XIII.** Krajowe Biuro: 1 krawczyni. 1 kierownik warsztatu szewskiego, handlu obuwiem, szewc i t. p. — **Klasa XV.** Brody: 1 młynarz, stolarz samoistny do młyna wodnego turbinowego. Krajowe Biuro: 1 gorzelnik. — **Klasa XVI.** Lwów: 1 kucharz, Krajowe Biuro: 1 służący hotelowy — **Klasa XX.** Brody: 1 szofer, Buczacz: 3 maszynistów. — **Klasa XXIII.** Buczacz: 1 furman. Gorlice; 1 furman żonaty. Lwów: 2 furmanów — **Klasa XXIV.** Brody: chłopiec do kredensu. Buczacz: 1 lokaj, 6 gospodyń, 1 pokojowa. Cieszanów: 1 chłopiec do kredensu. Mościska: 1 służąca do wszyskiego Sanok: 1 chłopiec do kredensu Krajowe Biuro: 1 dozorca, stróż, woźny sklepowy. — **Klasa XXV.** Buczacz: 1 bona. Oświęcim: 1 dozorca lub pisarz.

*) Lwów oznacza biuro miejskie ul Arsenalska.
**) Krajowe Biuro pracy przy Wydziale krajowym.

Sprostowania.

Poprawki nadesłane przez p. Aleksandra Melnyka autora artykułu „Badanie mleka nowemi biochemicznemi metodami“ (do dokończenia) zam. w numerze 9. *Rolnika*, i tak:

Przy „Katalazie“ na str 87 w wierszu 36 i 37 z dołu zamiast: „25 mm i 45 mm“ ma być wszędzie „25 mm³ i 45 mm³“. W wierszu 21 z dołu zamiast: „20 cm³“ ma być: „15 cm³“. Przy „Diastazie“ w wierszu 26 z dołu: zamiast „dopuszczalna ilość 0·010—0·225 gr w 100 gr mleka ma być: „D = 0·010—0·0225 w 100 gr mleka“. (Liczba D = 0·010—0·0225 oznacza siłę diastatyczną 100 gr mleka, jaka może rozłożyć 0·010 gramów skrobi rozpuszczonej). — To samo w wierszu 11 z dołu zamiast: „nad 0·010—0·225“ ma być „nad 0·010—0·0225“

W poprzednim numerze *Rolnika* zakradł się w fejletonie p. Przybyły: „Włościańska wycieczka hodowlana do Kamiennej“ błąd drukarski. Mianowicie zamiast *sumaryczne płodzenie* ma być: *sumaryczne głodzenie.*

Biuletyn meteorologiczny za czas od 2. marca do 8. marca 1914.

(Ze spostrzeżeń Stacyi meteorologicznej Akademii rolniczej w Dublanach).

Dzień	Ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm. 700+			Temperatura powietrza w st. Cels.					Wilgotność powietrza bezwzględna mm.			Wilgotność powietrza względna w %			Kierunek i siła wiatru 0—12			Zachmurzenie 0—10			Ilość opadu	Uwaga
	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	Max.	Min.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2. p.	9 w.	7 r.	2. p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	mm.	
2 p.	37·1	36·1	35·3	—2·1	—1·8	—2·3	—1·2	—2·3	3·0	3·1	3·1	77	77	81	E 1	E 1	E 2	10	10	10	—	
3 w	34·3	34·1	34·8	—3·5	—0·5	—1·0	—0·2	—4·5	2·4	3·5	3·5	67	80	83	ESE 3	ESE 3	SE 1	10	10	10	—	
4 ś.	34·7	34·2	34·2	—1·6	—1·8	—0·6	+2·5	—1·6	3·4	3·5	3·7	84	67	86	W 1	W 1	SW 1	10	10	0	—	
5 c.	31·8	29·1	26·9	—0·5	6·0	+3·3	6·3	—1·8	3·4	4·3	4·6	78	62	80	SW 3	SW 7	SW 8	10	5	9	1.3	●
6 p.	23·4	22·6	22.5	+3·8	6·6	4·9	7·0	+2·2	4·6	5·6	5·1	76	77	78	WSW 8	W 6	WSW 5	10	10	10	0.8	●
7 s.	20·2	21·8	23·8	6·5	6·1	3·0	7·3	3·0	5·7	5·0	4·3	80	72	77	SW 3	W 8	W 8	10	9	7	1.4	●
8 n.	25·9	28·0	30·8	1·8	5·4	1·3	6·0	.0·5	3·9	4·0	4·2	75	60	83	W 8	W 8	W 1	3	3	4	0.3	●

Wiadomości handlowe.

Urzędowa cedula
Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie

dnia 9. marca 1914. Godzina 1½ popołudniu.

Usposobienie	Ceny rozumieją się w koronach za 100 kg bez podatku spożywczego miejsce stacya Lwów	od	do
	Pszenica: krajowa 73/74	23·50	24·—
	Żyto: galicyjskie 64/65	17·50	18·—
	Jęczmień: browarniany	17·50	20·—
	Owies: biały galicyjski	17·50	18·—
	» nasienny	18.50	19·—
	» obrokowy	16·50	17·—
	Kukurudza: rumuńska	15·40	15·50
	Ziemniaki: stołowe z dostawą na wiosnę	6·50	7·—
	» gorzelniane	5·20	5·50
	Fasola: biała długa nasienna	30·—	31·—
	Groch: „Victoria“ rumuński	26·—	28·—
	» zielony	20·—	22·—
Spokojne	Słoma: długa na okołoty	6·80	7·—
	» mierzwiasta	6·20	6·30
	Siano: lepsze	7·60	8·80
	» średnie	6·40	6·80
	» z koniczyny	9·50	9·60
	Koniczyna: czerwona rosyjska	235·—	245·—
	» » francuska	165·	170·
Spokojne	Ropa: marka borysławska na marzec	żądano 8·03	płacono 8·06

Sprawozdanie Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Cena za 50 kg w koronach bez opłaty akcyzowej. Od 2/III 1914 do 8/III 1914. Pszenica 11·25 - 12·00, żyto 8·25—9·00·, jęczmień brow. 8·30 - 9·30, past. 7·00—7·50, owies zeszłor. 8·50—9·75, hreczka 0.00 do 00·00, groch do gotow. 11·60—13.00, groch past. 9.00 - 10.00 bobik 8.85—9·35, wyka 10,15—10.85, łubin galicyjski 00.00—00.00, rzepak zim. 14·50 - 15·00, letni teg. 00.00 - 00.00, chmiel teg. 200—220, koniczyna czerwona 96·00 - 117,00 biała 60.00 - 110.00, szwedzka 70.00—90.00, tymotka 28.00—32.00, siano lepszej jakości 3·85—4·35. gorszej 3·30 do 3·50, otawa 0.00 - 0.00 siano z koniczyny 4.65—4.75, słoma okłotowa 3.40 3.50, mierzwiasta 3.08—3.12, ziemniaki jadalne (całe wagony 00.000 kg) 3.10—3.25, ziemniaki gorzeln. za 1% skrobi (całe wagony 00.000 kg)] 2.55—2.62, nafta zwykła 13.50—14.50, salonowa 15.50 do 16.00, ropa borysławska (100 kg) loco stacya Borysław 8.08—8·08, otręby pszenne 12.00—13.00, otręby żytne 11.50—12.00, mięso wołowe przednie w ćwiartkach loco rzeźnia 1·30—1·40, mięso wołowe tylne w ćwiartkach loco rzeźnia 1·44—1·54, mięso cielęce loco rzeźnia (engros) 1·20—1·40, wieprzowina loco rzeźnia (engros) 1·40—1·48, spirytus kontyngentowy 49.50—50·00, ekskontyngentowy 29·50 - 30·00.

Sprawozdanie Tarnopolskie z dnia 7. marca 1914.

Ceny podane w koronach za 50 kg loco Tarnopol.

Pszenica 11·80—12·00, żyto 9·00—9·50, jęczmień browarniany 7·25—8·50 groch Victoria 11.00—13.50, groch zwykły 9·00—11·00, owies 8·50 - 8·50, hreczka 9·50—10·00, wyka 8·00—8·50 koniczyna czerwona 75·00 - 125·00. koniczyna biała 75·00—125·00. spirytus paritas za 50 litrów: 00·00 - 28·00, nadkontyngent. 00·00 - 18·00.

Usposobienie spokojne.

Wiedeńska roln. giełda zbożowa z dnia 9. marca 1914.

Ceny w koronach za 50 kg.

Pszenica cisańska nowa (76—78 kg) 13·20 do 13·65, banatka nowa (76—78) 12·95 do 13·45. z okolicy Raby i Wieselburgu nowa (76—79 kg) 12·40 do 12·90, słowacka nowa (76 - 80 kg) 12·30 do 13·05, południowa nowa (77 80 kg) 12·25 do 12·80 rumuńska (78 80 kg) 00·00 do 00·00. rosyjska (77—81 kg) 00·00 do 00·00, dolnoaustryacka (75—78 kg) 11·25 do 11·85.

Żyto słowackie nowe (70—73 kg) 9·60 do 9·90, peszteńskie (70 - 74 kg) 9·75 do 9·90, austryackie (00—00 kg) 0·00 do 0·00, południowe (70—73 kg) 9·45 do 9·75, węgierskie (70—73 kg) 9·45 do 9·75, dolnoaustryackie (70—74 kg) 9·25 do 9·70.

Jęczmień morawski loco stacye 7·75 do 8·50, słowacki loco stacye 7·30 do 8·50, z okolicy Raby i Wieselburgu (loco stacye) 7·40 do 8·00, południowy 7·35—8·00, cisańskie (loco stacye) 0·00 do 0·00 pastewny 6·50 do 7·25, browarniany 7·30 do 7·60.

Kukurudza węgierska stara 7·85—8·20, la Plata 0·00—0·00, Cinq. nowa 9·55 - 10·25.

Owies węgierski I sorty 8·55—9·10, prima 8.20—8·56, średni 7·90—8·25, czeski, morawski i niższo-austryacki 7·40 - 8·30, galicyjski 00·00—00·00.

Z targów na bydło.

Lwów, dnia 8. marca 1914. Na targ dzisiejszy spędzono wołów 80, buhai 14, krów 176, razem bydła rogatego 270 sztuk, jałownika 169, cieląt 338, owiec (kóz) 00, nierogacizny gal. 262. węg. 42 — razem 1081. Woły z paszy płacono 82 do 108, woły chude 00 do 00, buhaje 86 do 102, krowy 58 do 82, jałownik 58 do 98, cielęta 72 do 110, nierogacizna galic. 110 do 132, węg. 140 do 144, wszystko za 1 cetnar metr. żywej wagi. Płacono za sztukę: woły z paszy 000 do 000. woły chude 000 do 000. buhaje 000 do 000, krowy 000 do 000, jałownik 00 do 000, cielęta 00 do 00, nierogacizna gal. 000 do 000, węg 000 do 000.

Kraków. dnia 8. marca 1914. Z miejskiej centalnej targowicy na bydło w Krakowie. Na targ dzisiejszy spędzono bydła rogatego 724, cieląt 365, owiec i kóz 11. nierogacizny 346, — razem 1446 zwierząt. Płacono za 1 q żywej wagi buhaje koron 62 do 90 woły chude 70 do 101, b) z paszy 00 do 00, krowy 47 do 88, jałówki 58 do 90, cielęta 59 do 115, nierogaciznę tuczną 000 do 000, nierogaciznę bitej wagi od 1·68 do 1·74. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje 00 do 000, woły 000 do 000 krowy 000 do 000, jałówki 000 do 000, cielęta 00 do 00, owce i kozy 18 do 27. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na miejscową konsumcyę 994. na konsumcyę innych gmin kraju 335 sztuk, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 52 sztuk, na eksport za granicę kraju nierogacizny 00 sztuk.

Targ bydła w Pradze z dnia 8. marca 1914. Spęd bydła rogatego wynosił ogółem 335 sztuk, — a w szczególności: 161 czeskiego, 74 galicyjskiego, 000, węgierskiego 00 bawołów. Za bydło czeskie płacono: woły od 78 do 102. prima od 103 do 110, wyjątkowo 111 do 116, buhaje od 80 do 92, krowy od 73 do 91; bydło galicyjskie: woły od 52 do 88, buhaje od 60 do 87. krowy od 32 do 70. młode jednoroczne woły i jałówki od 68 do 86, za sztukę bydła chudego od 0·00 do 0·00, bawoły 0·00 do 0·00 koron; bydło węgierskie: woły 0·00 do 0·00. buhaje 0·00 do 0·00, krowy 0·00 do 0·00; nierogacizna pochodzenia galicyjskiego (bez frachtu) od 0·00 do 0·00. Przebieg targu był średni. Nie sprzedano sztuk 2.

Ceny giełdowe masła we Wiedniu d. 5. marca 1914.

Za 1 kg płacono w koronach: I. (deserowe prima) 3·10—3·20 II. (deserowe secunda) 2·80—2·90 III. (stołowe) 2·02—2·30, IV. (kuchenne lepsze) 2·00—2·10, V. (kuchenne gorsze) 0·00.

Targ bydła rogatego we Wiedniu.

Wiedeń, 9. marca 1914.

Na dzisiejszy targ spędzono: 3.910 szt. bydła rogatego, z tego: bydła tucznego 3.165, bydła z pastwiska 0 0 bydła chudego 745, według gatunków 2387 wołów, 758 buhai, 716 krów, 49 bawołów.

Przez Galicyjską Spółkę zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie 00 szt.

(Przez Organizacye rolnicze dostawiono sztuk 00).

Poza targiem zakupiono 670 sztuk.

Według pochodzenia dostawiono z Węgier 2862 szt., z Galicyi 101, z innych krajów austr. 871 szt.

Ceny: galicyjskie woły liche 88—90, średnie 92—102, prima 104 do 110, (wyj 00). Węgierskie woły liche: 64 do 72, średnie 74 do 82, prima 86 do 94 (wyjątk. 000: woły węgierskie krase prima 86 do 94, (wyj. 00,) średnie 000 do 000. liche 64—72. Niemieckie woły liche: 82 d 90, średnie 94 do 104. prima 06 do 114 (wyj. 000). Buhaje 00 do 00. Krowy 72 do 94. Bawoły 40 do 60, węg. bydło z pastwiska 00 do 00, galicyjskie 00 do 00. bydło chude 34 do 54 kor. za 100 żywej wagi:

Przy spędzie o 300 sztuk większym przebieg targu mdły, tylko najlepsze sorty zdołały zeszłotygodniowe ceny zachować; buhaje spadły o 4—6 K za 100 kg.

Ceny nierogacizny we Wiedniu.

Wiedeń, dnia 10. marca 1914.

Na dzisiejszy targ spędzono ogółem 13.814 sztuk: z tego 6.138 sztuk mięsnych, w tym 4.701 szt. galicyjskich, 7.676 szt. tłust. Przez organizacye rolnicze 180 sztuk, a to: Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej 120 szt., organizacye inne 60 sztuk.

Ceny sztuk galicyjskich: wybrakowane od 110 do 120, średnie od 112 do 124, lekkie prima od 136 do 138, (wyjątkowo 00), ciężkie od 126 do 136 K (wyj. 0 0). Ceny sztuk węgierskich: prima od 120 do 132, średnie od 110 do 126. stare lekkie 112 - 124. Ceny sztuk z Moraw: prima od 136 do 140 (wyj. 000, — za 10 kg żywej wagi.

Tendencya: Spęd dzisiejszy był ogółem o 1642 sztuk mniejszy, niż spęd zeszłotygodniowy, a mianowicie było 854 sztuk mięsnych mniej, a 788 sztuk tłustych mniej.

Wobec słabszego spędu ceny nierogacizny poszły w górę 3—6 h.

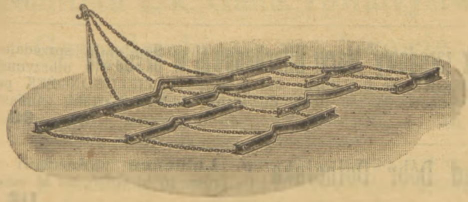
Giełda zbożowa i towarowa, we Lwowie dnia 10. marca 1914 r. Godzina 1½ popołudniu. Ropa: a) marka borysławska na kwiecień K 8.01 do 8·04 kurs końcowy K 8·04. Usposobienie osłabione.

Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego — Odpowiedzialny redaktor: **Bronisław Janowski.**

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 13.

„IDEAŁ“ stalowe trzyczęściowe włóki

za najlepsze uznane



szerokość 3 i 3½ m. ══ **poleca:**

M. KORNOBIS

fabryka maszyn 110

GOSTYŃ, W. Ks. Poznańskie.

Bobik do siewu!

Piękny, zdrowy, o pełnem ziarnie sprzedaje do siewu dopóki zapas starczy po cenie 20 koron za 100 kg z workiem. **Zarząd dóbr X. Czartoryskiego w Szówsku p. Jarosław.** 83

Ogier kasztanowaty

czystej krwi arabskiej jest na sprzedaż, bliższe szczegóły, **dwór Suchostaw, p. loco.** 84

Są do sprzedania używane liny stalowe, druciane, grubości od 18 do 21 m/m, długości od 50 do 500 m, są skręcone z kilku linek cieńszych, dających się łatwo rozplątać. Cena po 10·50 K za 100 kg (to jest około 75 mtr.) loco wagon stacyi załadowania (100 kg nowej liny kosztuje 90 koron). Liny te nadają się doskonale jako tanie ogrodzenie pastwisk, pól, dróg, ogrodów, także użyć je można jako ogrodzenie łatwo przenośne. Wysyłki koleją uskutecznia się za zaliczką do każdej stacyi kolejowej. Bliższych informacyi udziela, oraz wysyłki uskutecznia **St. Ramoszyński**, poczta **Mokre** koło Sanoka. 75

Agronom kawaler, polak z ukończoną szkołą rolniczą i 8-letnią praktyką w większych majątkach, mogący się wykazać najlepszemi poleceniami, poszukuje posady na ordynaryę, lub po kawalersku. Łaskawe zgłoszenia **„Agronom“ poste restante. Jastrzębica ad Krystanopol.** 91

Pisarz lub ekonom z niższą szkołą dublańską, kawaler, polak, wolny od wojska z dłuższą praktyką i chlubnemi świadectwami, obznajomiony w stosunkach i systemach wschodnich i zachodnio galicyjskich, człowiek pracy, rzadkiej sumienności, o wymaganych zaletach, poszukuje miejsca pisarza lub ekonoma pod zarządem, albo też i samoistnego ekonoma z wykluczeniem kupna i sprzedaży; z wiktem. — Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Pisarz na folwarku w Sieteszy, poczta Kańczuga. 116

Ekonom, polak lat 28, żonaty, z niższą szkołą rolniczą, z ośmioletnią praktyką poszukuje posady ekonoma, od 1 kwietnia lub prędzej. — Łaskawe zgłoszenia pod **Michał Nużkowski. Czanyż p. Toporów.** 115

Owies nasienny *Meteor* sucho zebrany po 18 *K* przy zakupnie 100 cetnarów po 17·50 *K*. Pszenica jara *Ostka czerwona* po 22 *K* za 100 kg z workiem loco Ustrzyki sprzedaje **Zarząd Dóbr Równia p. Ustrzyki dolne.** 119

Agronom lat 28, żonaty, z ukończoną szkołą rolniczą i kilkuletnią praktyką w pierwszorzędnych gospodarstwach Galicyi zachodniej i wschodniej poszukuje posady gospodarczej. Łaskawe zgłoszenia **W. Wilk. Wróblewice p. Dobrowlany.** 118

Zarząd Dóbr Kabarowce p. k. t. Zborów, ma do sprzedania parę koni powozowych. 8-letnich skarogniadych, 153/4 miary w cenie 1400 K. 120

Zakupnem i sprzedażą bydła rogatego

chudego i opasowego zajmuje się dla zgłaszających się WPanów **Maryan Bohosiewicz** pod adresem: **Skotniki poczta Rzęsna polska.** 21

Przez cztery lata pracowałem jako kierownik Agencyi mat. rzeź. przy c. k. galic. Towarzystwie gosp. we Lwowie i miałem sposobność dać się poznać WPanom sumiennością i fachowością. — Również i nadal starać się będę WPanów w zupełności zadowolnić. — Wszelkie zgłoszenia pod powyższym adresem.

Dobra Podwołoczyska obszaru około 1300 morgów z gorzelnią około 5 kotłów kontyngentu wraz z fabryką z albuminium do wydzierżawienia od 1-go kwietnia 1915 roku.

Pośrednictwo wykluczone.

Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można w kancelaryi adwokata Dra **Stanisława Pohoreckiego w Tarnopolu.** 100

Podolska Spółka Producentów konopi

15 **w Borkach Wielkich**

przyjmuje zamówienia na:

Postronki	od 1·50 m do 3·00 m długości, 10 do 50 dkg wagi w cenie 18 do 78 h od sztuki.
Linewki do wozów	od 3·00 m 9·00 m długości, 50 do 180 dkg wagi, w cenie 80 do 270 hal. od sztuki.
Lejce przednie i dyszlowe	od 5·00 m do 6·00 m długości, 80 do 120 dkg wagi, w cenie 136 do 216 h od sztuki.
Krowiaki z krzyżykami	od 2·00 m do 2·35 m długości, 15 do 30 dkg wagi, w cenie 31 do 53 h od sztuki.
Wołowody	od 6·00 m do 7·00 m długości, 40 do 55 dkg wagi, w cenie 68 do 93 h od sztuki.
Przypony	od 5·00 m do 10·00 m długości, 50 do 100 dkg wagi, w cenie 85 do 170 h od sztuki.
Uździenice sznurowe węg.	55 h od sztuki, wagi 30 dkg.
„ „ z postronkiem	od 1·40 m do 2·00 m długości, 20 do 45 dkg wagi, w cenie 38 do 78 h od sztuki.
Szleje sznur. podwójne	120 dkg wagi, 300 h od pary.
Sznury do bielizny 4-nitkowe	50·00 m długości, 140 dkg wagi, 250 h od sztuki
Sznury do bielizny 6-nitkowe	50·00 m długości, 200 dkg wagi, 360 h od sztuki.

wykonuje je odwrotnie, — używając do przeróbki tylko najlepszej czesanki konopnej.

Na żądanie dostarcza sznury dowolnej grubości i długości.
Wysyła szczegółowy cennik franko.

Warunki dostawy: Ceny rozumieją się netto, loco fabryka względnie stacya kolejowa Borki Wielkie.

Zapłata następuje za gotówkę, za pobraniem pocztowem lub kolejowem.

Opakowanie policza się po cenie kosztów własnych.
Wysyłka zostaje na rachunek i ryzyko odbiorcy uskuteczniona.

Buraki pastewne,

które przynoszą najwyższe dochody z roli i najlepszą karmę dla bydła aż do czerwca, otrzymać można z czerwono-żółtego, **oryginalnego nasienia, Friedrichswerther Futterrübensamen „(Zuckerwalze)“** w Austro-Węgrzech wszędzie udające się. Uznane przez D. L. G. za najlepsze. Ceny mierne. Cenniki i opisy bezpłatnie.

Bezpłatnie wysyła broszurę o 40 stronicach

„o uprawie buraków pastewnych“,

pismo o uprawie, o uzyskaniu najwyższych płodów, największej zawartości, o sposobie sadzenia, gnojenia, sposobie karmienia i t. p. z dowodami licznych rezultatów. Godne czytania dla każdego rolnika. Wydawca: 121

Radca Domenów. **Edward Meyer. Domena Friedrichswerth.** (Turyngia).

Biuro techniczne

Komitetu c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie

1) udziela ustnych i pisemnych informacyi i porad we wszystkich gałęziach inżynieryi wiejskiej;
2) opracowuje projekty i kosztorysy:
a) wszelkiego rodzaju budynków gospodarskich,
b) osuszania, drenowania i nawodnienia gruntów,
c) szluz, jazów i wyzyskania siły wodnej,
d) kanalizacyi i zaopatrzenia w wodę folwarków;
3) bada i ocenia takie projekta i kosztorysy;
4) obejmuje kierownictwo robót, przeprowadza kolaudacye i rewizye rachunków:
5) przeprowadza oszacowania budynków;
6) wykonywa zdjęcia, pomiary i wytyczenia;
7) pośredniczy w sprawach technicznych wobec władz i firm.

Zamówienia wykonywa się szybko i sumiennie za opłatą połowy obowiązującej w Galicyi taryfy wynagrodzeń Izby inżynierskiej.

Lokal biura mieści się przy ul. Chorążczyzny l. 18., parter.

00 **Telefon Nr. 1910.**

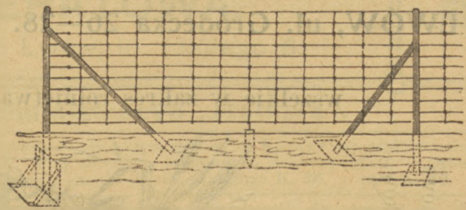
Bliższych informacyi udziela się na życzenie odwrotnie.

HUTTER i SCHRANTZ T. A.

W WIEDNIU, PRADZE i BUDAPESZCIE

poleca po cenach fabrycznych konkurencyjnych:

Nr. kontr. 57. **106**



siatki druciane, surowe i cynkowane do ogrodzeń domów, will, ogrodów, parków, kościołów, szkół, cmentarzy itp., bramy i furtki — ogrodzenia lasów, zwierzyńców, łąk, pastwisk itp. wielkich przestrzeni, sposobem siatkowym lub drutowym, ogrodzenia placów do gry »Lawn-Tennis«, rafy do szutru i piasku, kosze ochronne dla piskląt, gniazda dla kur, ochrony siatkowe do drzew, szczotki druciane, **drut kolczasty i gładki „Lamelle“, cynkowane paski blaszane skręcane**, do ogrodzeń torów kolejowych, pastwisk, lasów, liny druciane do promów i transmisyi.

Ceny fabryczne — solidne i fachowe wykonanie zleceń, dogodne warunki spłaty.

Cenniki, kosztorysy, wzory w naturze dostarcza ZASTĘPCA FIRMY dla Galicyi:

HENRYK WONSCH

we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 9. Telefon nr. 990.

Celem wzięcia wymiarów i przedłożenia oferty na większe ogrodzenia siatkowe, wyjeżdża zastępca firmy na prowincyę własnym kosztem.

Najlepsze

Mieszanki kawy palonej

o wybornym smaku, poleca **36b**

HANDEL HERBATY I KAWY

EDMUNDA RIEDLA

c. k. nadwornego dostawcy

we Lwowie — ul. Teatralna 3.

Proszę żądać szczegółowych cenników.

Sprzedaż jaj wylęgowych

Zarząd dóbr hr. Franciszka Seilerna w Lukow, obw. Holleschau na Morawach, sprzedaje stale świeże jaja wylęgowe od kur rasy czystej, wielokrotnie premiowanych, b. łatwo wykłuwalne w cenie 30 h za sztukę a mianowicie:

kur włoskich o kuropatwiem opierzeniu,
czarnych Minorek, **96**
złotych Wajendotty'ch,
białych Orpingtonów i
białych Nassauskich.

Można też nabyć z wyżej wspomnianych ras okazy rozpłodowe 1 : 2 szt. 1 kogut i 2 kury w cenie 25 kor.

Opakowanie liczy się po cenach własnych kosztu.

Na nadchodzącą wiosnę polecam do siewu

NAJLEPSZE NASIONA

gospodarcze, leśne, warzywne, kwiatowe

z gwarancyą czystości i siły kiełkowania

Drzewka owocowe i ozdobne

KRZEWY, RÓŻE PIENNE i KRZACZASTE, oraz wszelkie ARTYKUŁY wchodzące w zakres OGRODNICTWA i ROLNICTWA — TOWAR DOBOROWY. — CENY NIZKIE. — CENNIK I SPECYALNE OFERTY wysyłam darmo i opłatnie.

53 **E. Freege --- Kraków.**

Drzewa owocowe

z wysokiego surowego położenia. Drzewa i krzewy ozdobne, drzewa do wysadzania alei i zakładania parków, rośliny leśne i żywopłotowe, dziczki owocowe. Znane z najlepszej jakości. Poleca w najlepszym znanym gatunku

JÓZEF MAZANEK

Szkółki drzew w Soudna p. Jičin (Czechy).

Cenniki gratis.

33



F. Pamm, Kraków

ul. Zielona Nr. 3

wysyła darmo i opłatnie cennik z 3000 illustr. zegarków tow. jubil. i muzycznych.

Robotników rolnych

sezonowych do sapania, żeńców, do kopania kartofli, buraków dostarcza, **Agencya Kantora Stanisławów.** 94

Hotel centralny.

Hofherr - Schrantz - Clayton - Shuttleworth T. A.

Fabryka maszyn rolniczych

LWÓW, ul. Gródecka 26—28. — **KRAKÓW, ul. Krótka 1.**

polecają

wszelkie w zakres rolnictwa wchodzące maszyny — mianowicie:

Pługi jedno- dwu- i wieloskibowe, **Brony** kute diagonalne, łąkowe do mchu, spulchniające, sprężynowe i tarczowe, **oryginalne amerykańskie „Planet jr.“** narzędzia do uprawy buraków i ziemniaków, **Kultywatory** sprężynowe 7-mio i 9-cio zębne.





Walce gładkie, pierścieniowe i kolczaste, **Rozsiewacze** nawozu, **Siewniki szerokorzutne, rzędowe „Hoosier“ i „Prima“, kombinowane do sztucznych nawozów z nasieniem i rzędowe do buraków, Plewniki** wielorzędowe do buraków i inne, **amerykańskie pługi motorowe 60-cio konne Traktory Hart-Parr, Garnitury młocarń parowych i kieratowych** i t. d.

Wzorowo urządzone warsztaty reparacyjne.

Cenniki darmo i opłatnie.